



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 13 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 281 (1225)

ZSRR wskazuje drogę do pokoju

Wstąpić na nią winny wszystkie narody w imię dobra ludzkości

Przemówienie wiceministra Wyszyńskiego na Komisji Politycznej — najważniejszym wydarzeniem obecnej Sesji ONZ

PARYŻ, PAP. — W dniu wczorajszym na Komisji Politycznej ONZ zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński, którego wystąpienie uważane jest za najważniejsze wydarzenie w dotychczasowym przebiegu sesji ONZ.

Przemówienie to, reasumujące debatę nad radzieckim wnioskiem w sprawie rozbrojenia, wygłoszone zostało w wypełnionej do ostatniego miejsca sali obrad.

Obecni słuchali słów Wyszyńskiego w skupieniu i śledzili argumentację mówcy z głębokim zainteresowaniem.

Gdy Wyszyński, polemizując z przeciwnikami wniosku radzieckiego, odśladł w sposób dobitny absurdalność, bezpodstawność i śmieszność argumentacji mówców bloku anglosaskiego, audytorium żywo reagowało, nie ukrywając swej aprobaty.

Przemówienie Wyszyńskiego trwało trzy godziny i wypełniło popołudniowe posiedzenie komisji politycznej. Po przemówieniu licznie zebrana publiczność i dziennikarze komentowali w kuluarach wystąpienie szefa delegacji radzieckiej. Jako doniosłe wydarzenie, które nie może pozostać bez wpływu na dalszy tok prac Generalnego Zgromadzenia.

„Nasza debata — zaczął mówca — nad drugim punktem porządku dziennego, dotyczącym propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią w ciągu roku oraz w sprawie zakazu broni atomowej, — zbliża się ku końcowi“. W toku debaty zarysowały się dwa obozy.

Pierwszy obóz broni konsekwentnie ideał pokoju i bezpieczeństwa narodów, nie szczeniąc wysiłków, aby zrobić pierwszy krok w kierunku zmniejszenia zbrojeń i wzmocnienia pokoju.

Drugi obóz wykazuje tendencje do sabotowania środków, zmierzających do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Jest rzeczą dla każdego oczywistą, że ten drugi obóz zajmuje pozycję, sprzeczną z zasadami, z duchem, z zadaniami i celami ONZ.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że nikt nie śmiał wystąpić przeciwko postanowieniu, przyjętemu 2 lata temu przez Zgromadzenie Generalne, prowadzoną jednak za kulisami akcją, stanowiłaby decyzję Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Wyszyński podkreślił, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji prowadzili kampanię przeciwko propozycjom radzieckim. Kampanii tej nadawała ton delegacja brytyjska. Tuż obok nich znaleźli się delegaci Kanady, Grecji, Chile, Salvadora i paru innych państw. Cytując wypowiedź delegata kanadyjskiego, który usiłował przypisać Związkowi Radzieckiemu odpowiedzialność za napięcie międzynarodowe, mówca oświadczył: „przedstawiciel Kanady nie był jedynym delegatem, który zajął wobec ZSRR postawę oszczercy“.

„Ba, słyszeliśmy tu przedstawiciela Wielkiej Brytanii, który nawet usiłował przedstawić propozycję radziecką, jako... agresywną. Delegaci ci przedstawili w swych przemówieniach karykaturę rzeczywistości, odpowiadającą zle mu smakowi ich wielbieli politycznych.“

Wyszyński przypomniał oświadczenie delegacji brytyjskiej, że nie zajmie ona żadnego ostatecznego stanowiska w sprawie redukcji zbrojeń, dopóki nie zostanie ogłoszone sprawo zdanie podkomisji atomowej. Stanowisko takie — stwierdza mówca — świadczy o chęci niedopuszczenia do żadnej decyzji w tej kwestii.

Następnie Wyszyński cytuje słowa delegata brytyjskiego Shawcrossa, który zarzucił delegacji radzieckiej „prowokujący ton“. Shawcross, usiłując uzasadnić swe twierdzenie, przytoczył dwa przykłady. Zacytował on pierwszy artykuł propozycji radzieckiej, w którym podkreślono, że nie dotąd nie zrobiono aby wprowadzić w życie postanowienia Generalnego Zgromadzenia z 1946 r. Czy nie jest to zgodne z rzeczywistością? — zapytał Wyszyński.

Należy stwierdzić obiektywnie, że po 30-tu miesiącach pracy komisja energii atomowej nie osiągnęła żadnego rezultatu. Pan Shawcross uważa, że takie twierdzenie jest „prowokujące“.

Drugi moment „prowokujący“ widzi Shawcross w ostatnim artykule propozycji radzieckiej, który stwierdza, że rząd radziecki pragnie wzmocnić sprawę pokoju i obronę świata przed wojną, która byłaby rezultatem działalności i knowań kliki imperialistów.

„Czy powie pan, panie Shawcross, że nie

ma na świecie żywiołów reakcyjnych i grup, podlegających do wojny? — zapytuje Wyszyński. — Mówca przypomina rezolucję Zgromadzenia Generalnego, potępiającą propagandę wojenną, prowadzoną właśnie przez te elementy. Wyszyński podkreśla, że w projekcie rezolucji radzieckiej podane zostały bezsporne fakty. Natomiast w rezolucji brytyjskiej każdy paragraf zawiera oskarżenia pod adresem „mniejszości“ za to, że nie chce się podporządkować „większości“.

Polemizując z wywodami poprzednich mów-

ców, którzy usiłowali dowieść, jakoby Związek Radziecki był przeciwny współpracy z mocarstwami zachodnimi, Wyszyński oświadczył, że komisja polityczna ONZ nie została stworzona dla prowadzenia teoretycznych dyskusji na temat marksizmu-leninizmu. Skoro jednak poruszono tu te zagadnienia, to musi odpowiedzieć.

„Jeżeli laury pana Bevena, który wdał się w długie rozważania na temat marksizmu-leninizmu nie dają spać panu Austinowi i panu Mac Nellowi, to jest gotów podnieść rękawicę — oświadcza Wyszyński. Mac Neil zacytował tu cytaty z pism Lenina, stwierdzając, że w

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Strajk we Francji zatacza coraz szersze kręgi

Dziś rzucają pracę robotnicy portowi. — Ruch kolejowy zamarł. — Nieugięta postawa strajkujących górników wobec prowokacji Mocha

PARYŻ, PAP. — Na terenie całego kraju strajkuje w dalszym ciągu około pół miliona ludzi. Zwraca uwagę fakt jednolitości ruchu strajkowego. W akcji strajkowej biorą udział pracownicy bez względu na przynależność związkową. Wobec niepowodzenia wszelkich prób spowodowania rozłamu, rząd musiał nawrócić pierwszą bezpośrednie rozmowy ze strajkującymi. Na razie rozmowy te dotyczą kolejarzy.

Jako jedną z typowych prób dywersji omawia się w kołach związkowych oświadczenie ministra Mocha na posiedzeniu krajowej konferencji informacyjnej SFIO, jakoby strajki były kierowane i finansowane przez Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych. Przypomina się w Paryżu, że i w ubie-

głym roku rząd Schumana posługiwał się analogicznym „argumentem“, by usprawiedliwić represje policyjne. Oświadczeniu Mocha, wykorzystanemu do brutalnych ataków przeciwko francuskiej klasie pracującej przez dzienniki reakcyjne, zaprzeczył kategorycznie sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej.

„Ce Soir“ podkreśla, że w akcji strajkowej w Lotaryngii uczestniczy również tzw. ludowy ruch rodzinny, uzależniony od MRP i że biskup Nancy w specjalnym liście pasterzkim usprawiedliwił akcję strajkową ciężkimi warunkami bytu pracujących. Widocznie — pisze z ironią dziennik — biskup Nancy jest opłacany przez Biuro Informacyjne.

Na poszczególnych odcinkach sytuacja strajkowa przedstawia się następująco:

Drugi tydzień strajku górników rozpoczął się w atmosferze całkowitej jedności. Wielkie wrażenie wywołuje przejawiająca się w całym strajku solidarność ludności ze strajkującymi. Ze wszystkich stron napływają na rzecz strajkujących pieniądze, środki żywnościowe i odzież. Tak więc np. w St. Quen, zbiórka pieniędzy na ten cel dała 150 tysięcy franków. Związek zawodowy metalowców przekazał dla strajkujących i ich rodzin 500 tysięcy franków.

Biuro związków zawodowych górników ogłosiło komunikat, który stwierdza: „Kłopoty p. Mocha nie osłabią zdecydowanej akcji górników. Biuro związkowe, podtrzymując wysuńnię żądania wzywa do czujności i stanowczości wobec prowokacji. Wszyscy członkowie naszych związków zawodowych powinni jeszcze bardziej zacieśnić swe szeregi, by kontynuować akcję aż do zwycięstwa“.

Strajk kolejarzy obejmuje coraz nowe i cenne miejscowości, węzły kolejowe i dworce na obszarze całej Francji. W okręgu wschodnim trwa strajk w Strassburgu i Kolmarze. Wycofano z ruchu liczne pociągi pospieszne, a połączenia z zagranicą odbywają się drogami okrężnymi. Wobec strajku personelu parowozowni i dworców w Givet ruch na linii Givet — Charleville został przerwany. W Thionville personel warsztatów strajkuje w 100 proc. W okręgu Nord kolejarzy z Donal i Amiens wypowiedzieli się za strajkiem. W okręgu zachodnim w Cherbourg strajkuje 95 proc. kolejarzy.

Wobec strajku w Caen, Mezidon i Argentan w całym departamencie Calvades ruch kolejowy ustał niemal całkowicie. W dykcji południowo-wschodniej 1.600 kolejarzy ważnego węzła Chambéry wypowiedziało się za strajkiem, aż do całkowitego zwycięstwa. Połączenia ze Szwajcarią odbywają się drogą okrężną. W Puy-en-Velay kolejarzy w wyniku głosowania postanowili przystąpić do strajku. Delegacja związków zawodowych kolejarzy, należących do CGT została przyjęta przez ministra pracy Pineau. Przewodniczącą delegacji Tournomain oświadczył, że propozycje ministra są niewystarczające, ponieważ nie uwzględniają zasadniczego problemu minimum egzystencji i automatycznej rewizji płac.

Akcja strajkowa metalowców w kopalniach rudy żelaznej trwa.

W Marlebach ponad 25 tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie zabitego w starciu z policją górnika Bartela.

W środę rozpoczyna się w całej Francji strajk robotników portowych. W Marsylii również zaczyna się strajk portowy, wskutek którego wszystkie statki francuskie odpięły we wtorek z opóźnieniem.

De Gasperi rujnuje Włochy

Niesłychane zubożenie mas robotniczych — skutkiem reakcyjnych rządów

RZYM (PAP). Wyniki dotychczasowej polityki gospodarczej rządu de Gasperiego — jak stwierdza „Unita“ — przyczyniły się do pogorszenia sytuacji ekonomicznej kraju. „Unita“ zaznacza, że deficyt budżetowy wyniósł na r. 1947-48 721 miliardów lirów. Obieg banknotów papierowych wzrósł od maja 1947 r. do sierpnia 1948 r. z 575 miliardów lirów do 850 miliardów lirów. Do pogłębienia się kryzysu gospodarczego

— pisze „Unita“ — przyczyniło się zrzucenie podatków z warstw posiadających na masy pracujące. Wzrosła liczba bezrobotnych, która już dawno przekroczyła 2 miliony. Obniżyła się produkcja, z powodu przeprowadzonej w kraju polityki pomocy amerykańskiej, która powoduje dalszy wzrost bezrobocia i potęgującą się drożyznę.

Konferencja premierów brytyjskich

przeciw angażowaniu się Anglii w plan Marshalla

LONDYN (PAP). W związku z otwarciem konferencji premierów brytyjskiej wspólnoty narodów w Londynie, prasa londyńska donosi, że premierzy poszczególnych dominionów po wystąpieniu sprawozdania sir Stafforda Crippsa na temat brytyjskiej sytuacji gospodarczej wysunęli pod adresem rządu brytyjskiego żądania, aby eksport brytyjski w większym niż dotychczas stopniu uwzględnił zapo-

trzebowania dominionów. Niektórzy premierzy dominionów wyrazili wątpliwość, czy Wielka Brytania będzie mogła podjąć obowiązek względem dominionów, jeśli weźmie udział w planie Unii Zachodniej. Poszczególni mówcy podkreślili fakt, że realizacja planu Marshalla uniemożliwia Wielkiej Brytanii zaopatrywanie dominionów w konieczne dla nich towary.

Kryzys gospodarczy w Niemczech zachodnich

BERLIN, PAP. — Jak podaje ADB na konferencji prasowej, która odbyła się w Stuttgarcie, minister finansów prowincji Wirtembergia-Baden — Keller oświadczył, że kryzys budżetowy we wszystkich trzech zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec zachodnich osiągnął punkt kulminacyjny. Podatki wyniosły w ostatnim kwartale 167 milionów marek zachodnich, tzn. o 120 milionów mniej, niż preliminowano. Wydatki natomiast, związane z okupacją od czasu przeprowadzenia reformy walutowej w strefach zachodnich do marca 1949 r. wyniosły 323 miliony marek zachodnich.

Omawiając sprawę sytuacji finansowej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec „Neues Deutschland“ stwierdza, że nadmierne wydatki związane z administracją okupa-

cyjną, prowadzą gospodarkę Niemiec zachodnich do bankructwa.

Jak donosi korespondent „Neues Deutschland“, minister finansów prowincji Hessen również przyznał, że sytuacja finansowa jest katastrofalna, zaznaczając, że kryzys ekonomiczny pogłębia się z każdym dniem po przeprowadzeniu reformy walutowej w Niemczech zachodnich.

Masowe wiece w Finlandii

przeciw polityce reakcyjnej Fagerholma

HELSINKI (PAP). Jak donosi „Vapaa Saana“, w całej Finlandii odbywają się masowe zebrania obywateli protestujących przeciwko działalności rządu Fagerholma. Uczestniczą w nich, żądając zmiany linii

politycznej obecnego rządu podkreślają, że dotychczasowa polityka Fagerholma spowodowała pogorszenie się stanowiska Finlandii na arenie międzynarodowej i przyczyniła się do obniżenia stopy życiowej mas pracujących.

Prawda o „kwestii berlińskiej” ZSRR wskazuje drogę do pokoju

Podstępne rachuby Anglosasów w rozbicie Organizacji Narodów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). „Prawda” omawiając notę radziecką w sprawie Berlina stwierdza, że nota ta rzuciła jasny snop światła na tzw. „kwestię berlińską”. Nawet prasa zachodnio-europejska jest zmuszona przyznać, że nie można oddzielić sprawy Berlina od całokształtu zagadnienia niemieckiego, które należy rozpatrywać na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, jako jedynym forum powołanym do rozstrzygnięcia tego rodzaju spraw.

Szereg dzienników amerykańskich, angielskich i francuskich przyznaje, że postawienie sprawy Berlina na Radzie Bezpieczeństwa jest sprzeczne z duchem i literą Karty ONZ i dlatego nie może to doprowadzić do żadnych praktycznych rezultatów. Jedynym wynikiem postawienia sprawy Berlina na Radzie Bezpieczeństwa może być podważanie autorytetu ONZ.

„Prawda” podkreśla, że kiedy tylko stało się wiadome, że trzy mocarstwa postanowiły „kwestię Berlina” oddać pod debaty na Radzie Bezpieczeństwa, agencja Associated Press wydała charakterystyczny komunikat, który powołując się na opinie oficjalnych przedstawicieli państw zachodnich zaznacza, że krok ten może doprowadzić do rozbicia ONZ. Członek parlamentu angielskiego Vernon Bartlett pisał na łamach „News Chronicle”, że decyzja trzech mocarstw w sprawie przeniesienia zagadnienia berlińskiego na

Radę Bezpieczeństwa może być śmiertelnym ciosem dla Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tymi głosami, „Prawda” zapytuje, gdzie leży źródło, że w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu zdecydowano się wystawić na szwank samo istnienie Organizacji

Narodów Zjednoczonych oraz współpracę międzynarodową. Nasuwa się więc przypuszczenie — pisze „Prawda” — że taki właśnie był cel trzech mocarstw, które uwikłały się w sytuacji, grożącej im zawaleniem się planów tkwiących w decyzji przeniesienia sprawy Berlina na Radę Bezpieczeństwa.

Sukcesy wojsk demokratycznych w Grecji

PARYŻ (PAP). Jak podaje radio Wolnej Grecji, ofensywa sił monarchistycznych na odcinku Vitsi zakończyła się niepowodzeniem. Wojska demokratyczne odparły wszystkie ataki.

W pierwszym dniu ofensywy wojska ateńskie straciły 500 zabitych i rannych. W wal-

kach zniszczono 5 czołgów armii faszystowskiej. Komunikat wojsk demokratycznych podkreśla, że żołnierze Wolnej Grecji zadają coraz silniejsze ciosy wrogowi, wskutek których ostatnia ofensywa wojsk monarchistycznych załamała się.

Marshall wrócił do Paryża

w towarzystwie swego administratora Hoffmana

PARYŻ (PAP). We wtorek rano powrócił do Paryża, po krótkim pobycie w Waszyngtonie, sekretarz stanu USA, Marshall. Marshall — jak wiadomo — wyjechał przed kilku dniami nagłe do stolicy USA, aby zlikwidować „froncie” prezydenta Trumana, który na własną rękę zamierzał wysłać specjalnego pełnomocnika do Moskwy, celem nawiązania bezpośrednich rozmów z rządem ZSRR.

Wraz z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych wyładowali na lotnisku Orly

ambasador USA w Moskwie Bedell-Smith i tzw. administrator planu Marshalla — Paul Hoffman.

Przybycie Paula Hoffmana do Europy, jak twierdzą w paryskich kołach politycznych, pozostaje w związku z różnicami poglądów, jakie ujawniły się między państwami zachodnimi na temat odszkodowań niemieckich. Hoffman, który przeprowadził rozmowy z Bevinem i Schumanem, ma ostatecznie „skłonić” ich do zaakceptowania planu amerykańskiego, zrezygnowania lub co najmniej znacznego zredukowania odszkodowań niemieckich.

Administrator planu Marshalla — jak slychać — ma również odbyć konferencję z b. przewodniczącym partii demokratycznej Farley'em, który niedawno odwiedził gen. Franco i wypowiedział się za objęciem Hiszpanii planem pomocy amerykańskiej.

Wezwanie komunistów belgijskich

do walki z podżegaczami wojennymi

BRUKSELA, (PAP). W Brukseli odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Belgijskiej Partii Komunistycznej, na którym wygłosił referat generalny sekretarz partii Lalman. Lalman po dokonaniu analizy sytuacji wewnętrznej w Belgii oraz międzynarodowej, wskazał na konieczność wzmocnienia wysiłków partii komunistycznej w walce o pokój, podkreślając rolę partii komunistycznej, mającej skupić wokół siebie wszystkie żywioły demokratyczne w Belgii. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii podkreślił, że rząd Spaaka całkowicie stoi na usługach interesów kół monopolistycznych Stanów Zjednoczonych, prowadzących politykę imperialistyczną.

Lalman wezwał partię komunistyczną do walki z rządem Spaaka, wysuwając żądanie stworzenia prawdziwie demokratycznego rządu. Centralny Komitet Partii Komunistycznej Belgii uchwalił rezolucję, wyrażającą aproba-

cję Wyszyńskiemu za wniesienie projektów rozbrojenowych na posiedzeniu sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu.

Narody ZSRR przed 31-szą rocznicą Wielkiej Rewolucji

Tysiące zakładów przemysłowych, kopalń i fabryk wykonało już roczny plan produkcji. Nowe rekordy współzawodnictwa pracy

MOSKWA, PAP. — W Związku Radzieckim stało się już tradycją, że przed zbliżającymi się świętami rewolucji październikowej robotnicy biorą na siebie dodatkowe zobowiązania w celu uświetnienia rocznicy wielkiej rewolucji rosyjskiej.

W roku bież. naród radziecki powita swoje

świętami nowymi wielkimi sukcesami wytwórczymi. Już obecnie sygnalizują, że odbudowany Dnieprostroj wykonał roczny plan w produkcji energii elektrycznej, a słynne zakłady budowy traktorów w Stalingradzie, całkowicie odbudowane i dały w sierpniu br. dwa razy tyle traktorów, ile produkowały

miesięcznie przed wojną. W 1948 r. stalingradzkie zakłady budowy traktorów dadzą 65 proc. więcej produkcji niż w 1940 r.

Tysiące zakładów przemysłowych do dnia 7 listopada br. tzn. rocznicy rewolucji wykonają plan roczny. Tysiące robotników wykonało już swój plan pięcioletni. W samym tylko Kijowie 10 tysięcy stachanowców wykonało produkcję zakrojoną na 4 — 6 lat.

Inicjatywa robotników moskiewskich zaoszczędzenia 2 miliardów rubli została podchwyciona przez cały kraj i robotnicy Leningradu, Kijowa, Kujbyszewa, Czelabińska i innych miast zobowiązali się dać 4 miliardy rubli oszczędności.

Cały naród radziecki wita 31-ą rocznicę wielkiej rewolucji październikowej nowymi osiągnięciami w dziedzinie przedterminowego wykonania rocznego planu trzeciego roku pięcioletki powojennej.

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino

Uroczysta akademія w Filharmonii Łódzkiej

Wczoraj w piątą rocznicę bohaterskiej bitwy pod Lenino odbyła się w sali Filharmonii Łódzkiej uroczysta akademія.

Zagajenia i powołania prezydium dokonał prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prezes Sądu Apelacyjnego M. Dobromęski. Następnie mjr. Sejnenski wygłosił referat na temat braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, brater-

stwa przypiętowanego krwią obydwu narodów w bitwie pod Lenino.

W części artystycznej udział wzięli: orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą prof. Witczaka ob. Tokarczykówna — fortepian, ob. Szufflet śpiew „o. Bacewicz” w śpiew z akompaniamentem (fortepian) prof. Bacewicza i ob. Biling — recytacje.

Jerzy Korwin

55)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— To? — Pan Maciej porwał się z taboretu i przyskoczył do nocnego stolika, na którym stała właśnie w brązową ramkę oprawiona główka dziecka, które widział dzisiaj rano w aucie Darrego. Choć zdziwiony Szymczyk protestował, Walewski wyjął zdjęcie z ramki i obejrzał je od tyłu w poszukiwaniu podpisu lub jakiegis notatki. Nic podobnego jednak nie znalazł. Czyż jednak obecność fotografii dziecka w sygnali Naci, a więc najbardziej intymnej części mieszkania, przy tak niezwykłym podobieństwie do niej nie stanowiła już dostatecznego dowodu? Chłopczyk był niewątpliwie synkiem Grzybowskiej, ale w takim razie i Darrego. Pan Maciej trzymając fotografię w dłoni udał się do saloniku, a za nim kroczył stale jeszcze bezradny Szymczyk. Zaczął się wszakże niecierpliwie, czyż sam Walewski nie przebąkiwał kiedyś o tajemniczych sprawach Naci i tego przekłętę konsula? Niechaj powie więc, co wie, nie ma bynajmniej zamiaru statystyczyć w sprawach, które dzieją się niewątpliwie również w odniesieniu do niego, a o których nie ma najmniejszego pojęcia.

— Proszę pana...

Walewski usiadł w fotelu, stale wpatrując się w fotografię i w najmniejszym nawet stopniu nie zwracał uwagi na młodego inżyniera.

— Proszę pana! — ostrzeżenie zawołał Szymczyk. — Wymagam natychmiastowych wyjaśnień w sprawie Naci i Darrego. Ostatecznie to mnie skradziono plany, a pan coś o tych ludziach wiedział od dawna. Jest

pan z nimi w pewien sposób związany, jest pan w pewien sposób odpowiedzialny.

— Odpowiedzialny! — zawahał się stary szlachcic — Odpowiedzialny? Może na wet i właśnie słowo. Widzi pan, — ciągnął już dalej zdecydowany — w tym mieszkaniu przed pięciu laty rozegrała się tragedia. Nacia zaręczona była z synem mojego zmarłego brata, Ryszardem Walewskim, a więc jakby z moim własnym synem. Mieli się pobrać w początkach września, a w lipcu zmarł tu u niej na anginę pectoris. Od tej pory wszyscy się od niej odsunęli.

— Jakto, z tego powodu, że zmarł jej narzeczony?

— To nie! Zmarł tu u niej prawie nagi i tylko dlatego. Pan rozumie, nagość zmarłego mogła być komentowana w związku z miejscem śmierci tylko jednoznacznie, a że śmierć, jak stwierdzili lekarze, nastąpiła z powodu niewykrytej wcześniej anginy pectoris, złośliwie komentarze dodały, iż zmarły wyznaczył ducha z nadmiaru emocji. Stąd i pogarda i ośmieszenie Naci. Tak, jestem winny i odpowiedzialny, użył pan właściwego słowa. Zostawiłem dziewczynę bez opieki i dopuściłem do tego, że nawet jej ciotka opuściła to mieszkanie nie chcąc przebywać, jak mówiła, na miejscu hańby. Dowiedziałem się potem, że Nacia wzięła urlop i wyjechała do Czechosłowacji. Po kilku dopiero miesiącach wróciła i od tej pory stale przebywała już w towarzystwie konsula Darrego. To on ją wykołcił.

— Jeśli on, to pan nie powinien odczuwać wyrzutów sumienia — drwił Tadeusz.

— Inżynierze, Nacia stała się ofiarą tego człowieka, wyciągała dla niego różne drobne akta z Ministerstwa, gdzie pracowała i nigdy nie mogłem zrozumieć, dlaczego. To była tajemnica, jaka kryła się w tych kilku miesiącach naszej wzgardy. To zrozumiałem odrazu i dlatego wciągnąłem Nacię z powrotem w koła naszej rodziny, obserwowałem ją i po swojemu strzegłem. Dopiero dzisiaj, dopiero dzisiaj nawiedziła mnie błyskawica. Ot to! — wykrzyknął podając Tadeuszowi fotografię. — Jak Nacia, jak sama Nacia!

— Więc to jej dziecko!

— Jej, ale nie Darrego! To jest dziecko jej i Ryszarda. Już zaczynam rozumieć drogę tej dziewczyny! — Głos mu się załamał, takim inżynier Szymczyk nigdy jeszcze Walewskiego nie widział i nie spodziewał się zobaczyć.

— Mówi się, że złe czyny wywołują następstwa, coś w rodzaju prywatnej odmiany Nemezis. Jak wiele jest w tym prawdy! — mówił staruszek dalej.

Do drzwi ktoś nagle zastukał. Obaj mężczyźni poderwali się z siedzenia. Czyżby Nacia? Pukanie było dyskretne, takie jakieś familijne. W każdym bądź razie ten, co stuknął, świadomie unikał dzwonka. Pan Maciej podszedł do drzwi przedpokojowej i otworzył. W progu mieszkania stał dozorca.

— Jest list dla pana Grzybowskiej, a że wychodzę do komisariatu, więc oddaję go panu. Może to coś pilnego i gdy mnie nie będzie, pani Grzybowska listu nie otrzyma.

Walewski podziękował i trochę zbyt pospiesznie list ten z rąk dozorczy odebrał, a gdy wrócił do salonu, zbyt znów nerwowo zabrał się do rozrywania koperty.

— Pan wybaczy, nie mogę być w tym położeniu dyskretny. Powiedziałano mi, że Darre wyjeżdża, zapewne i Nacia opuszcza kraj na zawsze, a chcę wyjaśnić sprawę

dziecka, może uda się zresztą odzyskać również i pańskie plany.

— Jestem i za to w pewnym sensie odpowiedzialny, bo Darre podsunął mi was na sublokatorów na pewno tylko dlatego, aby je zdobyć.

List musiał zawierać ważną wiadomość, bo Walewski zmienił się na twarzy, gdy przeczytał krótki zresztą tekst i poderwał się natychmiast do wyjścia.

— Idziemy! — zawołał.

— Może jednak będziemy zachowywać we wszystkim większy umiar! — zauważył na to dość zimno Tadeusz.

— No, dobrze! Jestem zgorączkowany, panie dobrodzieju. Takie sensacje, takie sensacje!

Usiadł, a właściwie całym ciężarem upadł w fotel podając jednocześnie list Tadeuszowi. Widniało w nim tylko jedno zdanie: „Piotrusz jest u mnie w Konstancinie”.

— Idziemy! — zawołał teraz z kolei inżynier Szymczyk.

Zaczynał go porywać wir wypadków.

X

Spojrzała w jego twarz niesłychanie zdumiona. Od samego przecież rana żyła w wielkim napięciu nerwowym i obecnie czuła się zupełnie wyczerpana. Ogarnęła ją przy tym tak wielkie zmęczenie, jakie przy żywym się jedynie po wykonaniu ciężkiej pracy fizycznej, a Darre tymczasem wprost odmłodniał, wypogodził się i nabrał humoru. Było to w najwyższym stopniu dziwne, w ich niebezpiecznym stale jeszcze położeniu nawet niezrozumiałe i właśnie tylko dlatego, że sama łamała się pod troskami, ten pogodny nastrój konsula sprawił ją teraz z kolei w złość.

(D. c. n.)

Rola Partii w życiu gospodarczym

Zadania dyrekcji, rady zakładowej i koła partyjnego

(Wyjątki z art. tow. Juliana Kolego - kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PPR)

ADMINISTRACJA Z DYREKTOREM NA CZELE kieruje zakładem w myśl zasady, że jest ona jedyną władzą w przedsiębiorstwie. Odpowiada ona za całość pracy zakładu, za wykonanie planu, za warunki życiowe załogi.

Administracja musi jednak łączyć organizacyjno-administracyjne metody kierownictwa z wykorzystaniem twórczej inicjatywy mas, musi się odnosić uważnie i wnikliwie do wszelkich propozycji robotników w sprawie ulepszeń technicznych i organizacyjnych. Dlatego administracja, dyrektor, systematycznie informuje koło partyjne i radę zakładową o swojej działalności, o najważniejszych zadaniach produkcyjnych i o dyrektywach rządowych oraz zasięga opinii koła partyjnego i rady zakładowej w sprawie ważniejszych akcji na terenie zakładu, wychodząc z założenia, że akcje te będą tylko wtedy skuteczne, jeśli będą równocześnie i zgodnie przeprowadzone przez administrację, radę zakładową i koło partyjne.

Administracja obowiązana jest do składania regularnych sprawozdań ze swej działalności na zebraniach rady zakładowej.

Administracja, to znaczy dyrektor i kierownicy poszczególnych działów, obowiązani są również referować przed kołem partyjnym podstawowe zagadnienia produkcyjne, plan wytwórczy i finansowy, sprawy dyscypliny pracy, sytuacji materialnej i warunków życia załogi itd. Do referowania tych spraw powinni być zapraszani nie tylko członkowie Partii, lecz również bezpartyjni przedstawiciele administracji. Referaty te trzeba jednak tak rozplanować, aby nie przeszkadzały normalnemu biegowi pracy administracji.

W sprawach dotyczących obsady personalnej w danym zakładzie administracja konsultuje się z organizacją partyjną. Ewentualny sprzeciw tej organizacji nie wstrzymuje wykonania zarządzeń personalnych. Organizacja partyjnej przysługuje natomiast prawo apelacji do wyższych instancji partyjnych i gospodarczych.

Zadania rady zakładowej

RADA ZAKŁADOWA jest organizatorem aktywności produkcyjnej masy robotniczej, a równocześnie realizatorem posunięć, zmierzających do polepszenia warunków ekonomicznych, kulturalnych i życiowych załogi, wykorzystując w tym celu w pełni uprawnienia nadane jej ustawą.

Rada zakładowa nie wtrąca się bezpośrednio do kierownictwa zakładem i w każdym razie nie zastępuje administracji. Trzeci się jednak i walczą o dyscyplinę pracy i o podniesienie jej wydajności, o umocnienie w załozie socjalistycznego stosunku do przedsiębiorstwa państwowego, biorąc czynny udział w rozwiązywaniu głównych zadań wytwórczych poprzez narady produkcyjne. Równocześnie rada zakładowa musi strzec wszystkich praw robotniczych, zagwarantowanych decyzjami państwa i umowami zbiorowymi. W ramach planu produkcyjnego - finansowego rada zakładowa inicjuje wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia zmierzające do poprawy bytu robotników.

Kierownicza rola organizacji partyjnej

KOŁO PARTYJNE realizuje kierownictwo ogólne życiem społecznym, politycznym i gospodarczym zakładu pracy w taki sposób, ażeby zapewnić wykonanie podstawowych wskazań rządu i Partii.

Nie wtrącając się bezpośrednio do administrowania zakładem, koło partyjne wypowiada się o sposobach realizacji dyrektyw rządu na danym terenie, a w wypadku niezgodności ze stanowiskiem dyrekcji ma prawo odwołać się do wyższych instancji partyjnych i gospodarczych, co jednakże nie wstrzymuje wykonania decyzji administracji.

Koło partyjne bierze aktywny udział w opracowaniu i wykonaniu planu produkcyjnego i odpowiada za wykonanie tego planu, jak również za warunki materialne i socjalne załogi.

Koło partyjne umacnia stanowisko i autorytet administracji, gruntuje zasadę jednej władzy nad zakładem.

Jedynie w ramach takiego podziału funkcji między administracją, radą zakładową i kołem partyjnym można znaleźć właściwe rozwiązanie kwestii wciągania mas do udziału w kierownictwie gospodarczym.

Często u nas nie widzi się, że ten słuszny podział, który jest koniecznym warunkiem podniesienia produkcji i poprawy sytuacji materialnej klasy robotniczej, zawieszanie w powietrzu, jeśli organizacja partyjna, rada zakładowa i administracja, każda we właściwym sobie zakresie, nie będą jak najściślej powiązane z masami, nie zmobilizują mas do realizacji zadań stawianych przez rząd, nie będą dbały o potrzeby mas i czujnie przysłuchiwały się do głosu mas.

Zła zgoda i szkodliwe spory

NIESTETY, mamy dużo wypadków kiedy i administracja i organizacja partyjna i rada zakładowa są oderwane od mas, a między nimi i masami istnieje przedział. Bardzo często by-

wa tak, że między tymi trzema organami zakładu istnieją dobre stosunki, nieraz stosunki „familijnej” zażyłości, a sytuacja w fabryce jest zła, bo wszystkie trzy są oderwane od masy.

Bywa i tak, że między trzema organami w fabryce istnieją rozmaite spory, a nawet intrygi, co - rzecz jasna - nie ma nic wspólnego z troską o poprawę sytuacji produkcyjnej i warunków materialnych załogi.

Wynika z tego, że najbardziej słuszne rozgraniczenie pozostanie martwą literą, jeśli wszystkie organizacje nie będą ożywione duchem ściślej łączności z masami.

Powiązanie z masami nie jest jednak możliwe bez śmiałości i konsekwentnego wprowadzenia we wszystkich zakładach pracy krytyki i samokrytyki. Bez krytyki i samokrytyki ze strony poszczególnych organizacji na terenie zakładu najbardziej nawet chwytliwy podział funkcji zostanie tylko na papierze. Obecny stan rzeczy jest pod tym względem zły i wymaga, ażebyśmy dokonali szybkiego przełomu.

Przysłuchiwać się głosowi robotników

WARTO przypomnieć słowa towarzysza Stalina o stosunku do krytyki ze strony robotników:

„Często wymagają, aby krytyka była słuszną we wszystkich szczegółach, a jeżeli nie jest ona we wszystkich słuszną, zaczynają ją szkolować i ganić. Niesłusznie, towarzysze. To niebezpieczna omyłka. Spróbujcie tylko tego zażądać, a zamkniecie usta setkom i tysiącom robotników, chłopskim i robotniczym korespondentom, którzy chcą naprawić nasze niedociągnięcia, ale często nie umieją prawidłowo formułować swoich myśli. To byłaby mogiła, a nie samokrytyka. Powinniście wiedzieć, że czasem robotnicy boją się mówić o naszych niedociągnięciach. Boją się nie tylko dlatego, że mogą za to „oberwać”, ale i dlatego, że ich mogą wysmiać za niedokładną krytykę. Jeżeli będziecie od nich żądać krytyki doskonałej w 100 proc., zniszczycie tym wszelką możliwość dokładnej krytyki, możliwość wszelkiej samokrytyki!”

Każdy towarzysz na kierowniczym stanowisku powinien umieć wyłowić w krytyce ro-

botników słuszne myśli, które są często podawane w zniekształconej postaci. Musimy wykorzystać wielkopaniński stosunek do krytyki idącej z dołu.

Krytyka i samokrytyka powinny być przeprowadzone na naradach produkcyjnych, na posiedzeniach rad zakładowych, na zebraniach kół partyjnych, a w szczególności ważnych wypadkach również na walnych zebraniach zakładowych, lub oddziałowych. Koniecznym warunkiem skuteczności tych zebrań jest śmiała realizacja zasady krytyki i samokrytyki. Trzeba więc uczestników zebrań ośmielić do krytyki, bez względu na stanowisko, jakie zajmuje osoba krytykowana.

Organizacja partyjna powinna dbać o poziom i rzeczowość wystąpień politycznych, przygotowując się do zebrań. Władze w zarodku wszelkie próby nadużywania prawa krytyki dla celów jawnie demagogicznych, dla przeprowadzenia osobistych porachunków, dla nagonki na inteligencję techniczną lub dyrektorów w ogóle itp.

Równocześnie trzeba przełamać u kierowników gospodarczych, partyjnych i zawodowych niechęć do otwartej samokrytyki. Trzeba ich przekonać, że jawna samokrytyka błędów i braków nie tylko nie osłabia autorytetu, lecz na odwrót wzmacnia autorytet kierownika i wiąże go z masami.

Trzeba także położyć kres szkodliwej praktyce zwalania winy z jednej organizacji na drugą. Wszystkie czynniki społeczne w zakładzie pracy powinny krytykę zaczynać od siebie samych.

Słuszne rozgraniczenie funkcji między organizacjami w zakładzie i konsekwentne stosowanie krytyki i samokrytyki przyczyni się w ogromnej mierze do ulepszenia aparatu, do wciągnięcia mas do kierownictwa życiem gospodarczym i jego kontroli z dołu, do podniesienia świadomości klasowej mas robotniczych, do stworzenia atmosfery rzeczowej i owocnej współpracy między dyrekcją, radą zakładową i organizacją partyjną*).

* Rzeczą prostą, że wyluszczonej tu zasad podziału kompetencji pomiędzy trzema czynnikami w zakładzie pracy nie można mechanicznie przenosić do urzędów, do aparatu zjednoczeń, centralnych zarządów itp. Tu trzeba będzie zastosować inne zasady.

To i owo

Róży kwiat

Chadzenie do fryzjera - damska raczej rozrywka. Żona moja np. bardzo rada uczęszcza co tydzień do jakiegoś „Wacława”, „Władysława”, „Antoniego” czy „Edmunda”.

- Sama - powiada - nie dałabym sobie rady z włosami, za to „Wacław”, „Władysław” „Anton” czy „Edmund” - mówię ci - artyści. Układają fale jak nikt.

Rzecz jasna, że mnie na fale żaden fryzjer nie nabierze. Nie to, żebym był. Boże uchwój, frysy, ale bądź co bądź znaczny odpływ włosów nuluje i w ogóle warunków do falowania mi brak. Tak czy inaczej - ondulacja wodna ani ładowa wcale mi nie potrzebna, tyle że najwyżej raz na kwartał kudły daję sobie skrócić. I też, nie powiem, abym był z kogo zadowolony.

- Proszę - wydaję np. dyspozycję - średnio na jeża! Myślicie, że „Wacław”, „Anton” czy „Edmund” życzenie moje honorują? Nie podobnego. Ja błagam „na jeża”, oni - mnie „na tchórza”, na „pod górę z przedziałkiem”, oni mnie - „na dół w zabek”, ja „na polkę” oni mnie „w trzy czwarte” itd.

- Już my zrobimy - zapewnijają przytem - że szanownemu panu będzie dobrze.

A mnie, psiakość, właśnie niedobrze. I nawet „skropienie główki weżelatem” czy „degołowanie karku” nie nie pomaga. Ale nie to jest jeszcze najgorsze. Ostatecznie człowiek oczy ma w niezłym stanie, nie „załamują” się pod troskliwą uwagą bliźnich: no, ależ cię „obsmyczyli!” Co najwyżej rzadziej będą się poddawał zabiegowi skracania włosów, no, ale - przepraszam bardzo - gołonie?

Tu niby nie ma takich bogatych możliwości i wariantów, jak „na jeża”, czy „na polkę”, za to zdarza się nader często brudna serwetka pod brodę, nieczysta miseczka do rozrabiania mydła, niezdezyntekowany pendzel tudzież bryztwy.

- Ten pendzel - mówię np. - panie Edmunde, jest hm, hm, trochę nie tego... Przed chwilą, zauważyłem, mydlił nim pan jakieś przyszcze...

Pan Edmund robi mi nie wiece ubawiona.

- Kawalarz - powiada - z szanownego pana! Wszak mydło rozpuszcza wszelkie zarazki!

- No, a bryztwy?

- Bryztwy? - macha lekceważącą ręką fryzjer - Wywęcuje się na pasku i będzie błyszcząca niby słońce. Nie jednego klienta już nią pociągał, a każdy jeden wyglądał potem jak ten róży kwiat.

Kwiat róży? Hm, hm, a ja się ciągle obawiam, że ta róża to owszem róża, tylko nie kwiat, a choroba zakaźna.

E. Tam

Robotnicy wynalazcami

Biurokratyzm utrudnia realizację owocnych pomysłów

Spawacze ołowiu w Państw. Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 2 w Chodakowie już oddawna zastanawiali się nad sposobem zmniejszenia długotrwałych postojów maszyn przedziałniczych tzw. przedzarek.

Jakie były przyczyny tych nadmiernych postojów?

Części żeliwne przedzarki w pobliżu tzw. wirówki zabezpieczone są od żrącego działania rozpryskiwanej kąpieli kwaśnej przy pomocy płyt ołowianych, odpornych na to działanie. Słabą stroną dotychczasowego sposobu obolowienia było przedostawanie się bardzo silnych kwasów mimo blachy

ołowianej poprzez szpary otworu przeznaczonych dla przepuszczenia pręta, niezbędne w procesie produkcji.

Pręt ten osadzony był w pewnego rodzaju pochwie z żelaza, co właśnie umożliwiło przedostanie się kąpieli (pomimo ochrony) pomiędzy blachę ołowianą i części żeliwne, gdzie krystalizowała się ona i rozsadała zabezpieczenia ołowiane, niszcząc też w krótkim czasie części żeliwne.

Dla naprawy względnie wymiany zniszczonych części, trzeba było często zatrzymać maszynę i zmieniać obolowienie, co wymagało znacznych kosztów remontu i

powodowało dłuższe postoje maszyny, a co za tym idzie zmniejszenie produkcji.

I oto spawacz Tadeusz Felczak, pracujący jako robotnik 8 lat w tej fabryce i posiadający za sobą tylko 3-letnią zawodową szkołę dokształcającą, w porozumieniu z Franciszkiem Felczakiem, spawaczem w PFSJ Nr 2 od 10 lat oraz ze Stanisławem Śliwińskim, posiadającym wykształcenie siedmiu oddziałów szkoły powszechnej, dokonał małego przewrotu w procesie technologicznym.

Umieszczenie wyżej wymienionego pręta w pochwie ołowianej pozwoliło na szczelne połączenie jej z ogólnym obolowieniem. W ten sposób osiągnięto znacznie lepsze zabezpieczenie żeliwnych części od niszczącego działania kwasów.

Zastosowanie pomysłu trzech robotników pozwoliło na oszczędzenie na samych tylko kosztach remontu 650.000 zł rocznie. Do tego należy doliczyć wartość dodatkowej produkcji, otrzymanej dzięki wydatnemu zmniejszeniu postojów maszyn.

Koszt nowej instalacji zaprojektowanej przez trzech racjonalizatorów jest właściwie mówiąc żaden.

Pomysłowych pracowników, jeśli ich ulepszenie zda egzamin praktyczny, oczekuje znaczna nagroda.

Warto podkreślić, że projekt ulepszenia spoczywał kilka miesięcy w biurku jakiegoś urzędnika w Dyrekcji Włókien Sztucznych i trzeba było wielkiego nakładu energii, ażeby wydobyć go na światło dzienne.

Fakt ten zasługuje na szczególne pojęcie. Gdyż dziedzina „małej racjonalizacji” należy do tych, gdzie biurokratyzm i bezduszny stosunek do pracy odbija się specjalnie ujemnie na jej wynikach.

Kronika kulturalna

W lokalu spółdzielni pracy Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi otwarta została wystawa prac marynistycznych art. - ma larza Marianna Mokwy. Otwarcie wystawy poprzedziły przemówienia prezesa spółdzielni ob. Pieniążka i prezesa oddziału łódzkiego Zw. Plastyków ob. Grygiela.

W listopadzie br. otwarta zostanie w Łodzi wystawa regionalna sztuki ludowej, która obejmie twórczość ludową w zakresie rzeźby, garn carstwa, wycinanki i malowideł na szkle etc., z terenu woj. łódzkiego.

Wystawa połączona będzie z konkursem, przy czym najlepsze prace będą nagrodzone.

Skarbnica zabytków naszej kultury

Biblioteka Narodowa rozwija się

Biblioteka Narodowa, która jest jedyną tego rodzaju, najbogatszą w Polsce placówką, mimo ogromnych strat poniesionych w czasie wojny, mimo prymitywnych i ciasnych pomieszczeń potrafiła w ciągu trzech lat dopełnić znacznie swój księgozbiór i dziś posiada już około 1.200.000 tomów.

Okazało się, że po żmudnych poszukiwaniach i pracach rewindykacyjnych odnaleziono cenne zabytki piśmiennictwa polskiego, po których ślad zaginął i wątpliwe było ich odszukanie.

Niemcy po powstaniu wielką ilość księgozbioru spalili, wiele tysięcy tomów wywieźli, poniszczone zostały katalogi, które mogły być ogromną pomocą przy poszukiwaniach. A jednak mimo tych przeszkód, mimo piętrzących się trudności Biblioteka Narodowa znów, jak dawniej gromadzi bezcenne zabytki piśmiennictwa polskiego, zabytki, które są świadectwem bogatej kultury polskiej nie tylko nowożytnej, lecz i średniowiecznej.

Grube modlitewniki, misternie pokryte ręcznie malowanymi literami, kodeksy prawa, między łacińskimi wierszami tu i tam błyszczą archaiczną słowiańską mową, na okładce czy marginesie czytelnik z XV wieku dopisał swe uwagi lub aktualny werset.

Chlubą Biblioteki Narodowej jest dział starych rękopisów, gdzie piękny staropolski język coraz częściej wypiera łacinę, świadcząc o wysokim poziomie starej słowiańskiej kultury.

Trzy najcenniejsze zabytki naszego piśmiennictwa z XV i XVI wieku nie wróciły jeszcze do Polski, gdyż zawierucha wojen-

na zapędziła je do dalekiej Kanady, do Ottawy. Tamtejsze władze nie cofają się przed żadnymi szukaniami, aby je zatrzymać, ale polska misja rewindykacyjna z uporem walczy o ich powrót do kraju. Są to psalterz floriański, kazania świętokrzyskie i rocznik świętokrzyski, o których w swych pracach pisał niejednokrotnie prof. Brückner.

Dawniej zbiory rękopisów w Muzeum Narodowym zawierały przeszło 40 tys. pozycji, w tej chwili nie ma ich więcej niż 6 tysięcy, ale stanowią one bardzo poważny dokument polskiego języka.

Ostatnią rewelacją, która zelektryzuje napewno świat naukowy Polski jest przypadkowe odnalezienie bezcennego pergaminu, który zaginął przed pięćdziesięcioma laty i którego naprzód przez ten czas szukano. Jest to fragment polskiego przekładu objawień św. Brygidy, która żyła w XIV wieku w Szwecji.

Karta ta wydatna z pięknej ongiś księgi, być może pochodzi z biblioteki, królowej Jadwigi lub z księgozbioru czwartej żony Jagielly, Sonki. W każdym razie jest pierwszym znanym dziś dokumentem, pisany na przełomie XIV i XV wieku wyłącznie po polsku.

Dziwny i ciekawy dla badaczy to materiał, stanowiący cenny przyczynek do dziejów naszego piśmiennictwa i naszego języka. Oprawiona w grube kryształowe szyby, jest dziś cennym zabytkiem polskiej kultury i czeka na badaczy i zwiedzających Biblioteki.

W.

Czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową!” zamieszcza w ostatnim numerze w rubryce „Listy naszych Czytelników” niezwykle interesujący, pełen charakterystycznych danych list z Belgradu, opisujący obecną sytuację w Jugosławii i perfidne postępowanie awanturników z KC KPJ.

Wystarczy odejść od gmachu Uniwersytetu Kolarczewa w Belgradzie i minąć nieduży skwer, aby znaleźć się przed ponurym gmachem, otoczonym wysokim murem, z gzymsem owiniętym gęstym drutem kolczastym, jest to „Główniaca” — centralne więzienie belgradzkie. Wzniecone jest przepelnione i huczy, jak wzburzony ul.

Kogo i za co wtrącają do tego więzienia? Kogo, w dzień i w nocy, pilnują wzmocnione oddziały policji?

Wymienię tylko kilka nazwisk — pełny spis zapewniłby wiele numerów gazety. Oto przykład tego, co warte są słowa Tito i Spółki o ich „miłości” do Związku Radzieckiego.

W jednej z cel siedzi młodzieńca Zuzanna Bielubekowa, skromna sprzedawczyni gazet. Za co ją aresztowano? Za to, że sprzedawała „Prawdę”, w której było ogłoszone pismo jugosłowiańskich komunistów, protestujących przeciwko antyludowej polityce KC KPJ. Formalnie „Prawda” nie jest zabroniona w Jugosławii, ale kupić jej jawnie nie można. Szczególnie tych numerów, w których są wiadomości z Belgradu.

Osoby, które się dostają do „Główniacy” giną bez śladu, jak kamień rzucony w wodę. Ale ludzie wiedzą, że uwieziony został doktor Dragan Jowanowicz, członek partii od 1928 r., przewodniczący związku zawodowego pracowników służby zdrowia. Między Jowanowiczem i kierownictwem partii wynika ostra różnica poglądów w sprawie związków zawodowych.

Jowanowicza aresztowano w Słowenii w uzdrowisku Dobrna. Razem z nim zabrano jego chorą żonę, Nedę Oklopdzia, kierowniczką Komitetu Szkół Wyższych i Nauki Serbii. Neda jest członkiem partii od 1941 roku. W ciągu dłuższego czasu znajdowała się w obozie śmierci w Bannicy. Oprawcy faszystowscy znieśli się nad nią, zrobili z niej kalekę, lecz nie złamali jej dumnego ducha. Janczarowie Rankowicza, starają się nadrobić to, czego nie zdołali uczynić kaci faszystowscy.

Szeroka fala aresztowań przewalila się nad Belgradem 3—4 sierpnia. Agenci Rankowicza wdzierali się do mieszkań osób, znanych ze swych sympatii do Związku Radzieckiego, przewracali wszystko do góry nogami, chwytały gospodarzy i zabierały ich do więzienia. W mieszkaniu jednego z znanych serbskich działaczy partyjnych, popierającego rezolucję Biura Informacyjnego, w chwili, gdy zjawili się janczarowie Rankowicza, było trzech jego przyjaciół. Razem z gospodarzem i oni zostali aresztowani.

Żona jednego aresztowanego opowiadała: „kiedy agent powiedział mojemu mężowi, że go aresztuje, mąż zażądał, aby mu pokazał nakaz aresztowania. Agent wyjął z kieszeni grubą paczkę mandatów i długo wyszukiwał tego gdzie było wypisane nasze nazwisko. Wyobraźcie sobie, ilu niewinnych ludzi oni zawlekli tej nocy do więzienia!”

Terror w naszym kraju wzrasta z każdym dniem. Aresztuje się osoby, które mieszkały w Związku Radzieckim. Usuwają się z armii oficerów, którzy kończyli radzieckie szkoły wojskowe. Szpieguje się sklepy, w których sprzedawana jest literatura radziecka. Kiedy, kto wchodzi do takiego sklepu staje się podejrzany.

Aresztowania przeprowadza się nie tylko w Belgradzie. Niedawno gazeta „Borba” bez żadnych komentarzy ogłosiła, że usunęto z zajmowanego stanowiska wicepremiera rządu republiki Czarnogórskiej, Bożo Lumowicza, ministra handlu i zaopatrzenia Wuko Tmuszyca, ministra oświaty Niko Pawicza, ministra przemysłu i przedsiębiorstw samorządowych Bleso Borowinica. Po Belgradzie kursują uprzywilejowane pogłoski, że ci ministrowie są aresztowani. Towarzysze, którzy przyjechali z Czarnogórze, potwierdzają tę wiadomość. Nie tylko „Borba” doniosła o usunięciu trzech ministrów Bośni i Hercegowiny: ministra finansów Obrina Starowicza, ministra oświaty Sławko Miganowicza, ministra gospodarki leśnej Wojo Luicza. Przyczyna usunięcia ich i tym razem otaczana jest ścisłą tajemnicą. Ale jak mówi serbskie przysłowie: prawda wypływa z dna morza. Naród mówi: „Przyczyna usunięcia wiadoma — nie zgadzanie się z polityką Tito!”

Aresztuje się nie tylko ministrów: pod gmachem ministerstwa bezpieczeństwa Jugosławii, codziennie można zobaczyć kosych chłopów w zakurzonej odzieży, przybitych

Słowa i czyny hipokrytów z KC KPJ

Nie usiedzą długo na ostrzu bagnetów

z odległych wsi, aby dowiedzieć się o losie swych bliskich, schwytych przez oprawców.

Postępują według metody gestapo, pachol kowie Rankowicza usiłują usiąść pod policyjną kontrolę każdego obywatela Jugosławii. Wszystkim komunistom polecono, ażeby na piśmie oświadczyli, jaki jest ich stosunek do rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych. Tych, którzy mieli odwagę otwarcie przyznać się do solidarności z rezolucją, usuwa się z partii, zwalnia się z pracy i aresztuje. W ostatnich dniach tę samą metodę zaczęto stosować i do bezpartyjnych: od urzędników państwowych wymagane jest również oświadczenie w sprawie stosunku do rezolucji Biura Informacyjnego.

Agenci Rankowicza robią wszystko, ażeby ukryć prawdę przed ludnością. Lecz szczerze bolszewickie słowa stopniowo docierają do mas. Prawdy nie można ukryć przed narodem. Prawda nie boi się nieuczciwego sądu. Najjaskrawsze materiały z gazet „Prawda”, „O trwały pokój, o demokrację ludową” przepisywane są ręcznie i przechodzą z rąk do rąk. Na przykład w Belgradzie kursują przepisane na maszynie takie dokumenty w serbskim języku, jak oświadczenie posta Jugosławii w Rumunii R. Golubowicza o podaniu się do dymisji na znak protestu przeciwko antyludowej polityce Tito, artykuły wstępny pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”, pt. „Zdrajcy międzynarodowego socjalizmu”, artykuły Anny Pauker

i Wasyla Luca, z tej samej gazety, informacja belgradzkiego korespondenta „Prawdy” pt. „Zjazd komunistycznej partii Jugosławii odbywa się w atmosferze terroru”.

Te dokumenty pomagają ludności zrozumieć, co się dzieje obecnie w Jugosławii.

Pozwolę sobie przytoczyć mały, lecz bardzo charakterystyczny przykład. W okresie konferencji dunajskiej dyplomaci Tito zorga nizowali dla delegacji ZSRR i krajów demokracji ludowej wycieczkę do serbskiej wsi Oraszac, która weszła do historii naszego kraju jako pierwsze ognisko powstania na rodowego przeciwko niewoli tureckiej. Najwidoczniej Bebler i Ska Hezly na to, że uda im się wykorzystać tę wycieczkę, ażeby zademonstrować delegatom konferencji dunajskiej rzekomą „solidarność narodu” z Tito. Jednak ten kawał się nie udał. W gazetach ukazała się tylko krótka wzmianka. Cóż zaś było w Oraszacu? Przypadkowo spotkałem jednego chłopca z tej wsi i oto czego się dowiedziałem:

„Kiedy przyjechali delegaci, przed szkołą oczekiwała ich „grupa agentów, krzyżujących: „Tito — bohater”, Tito — partia”. Było bardzo gorąco, agentów nie nakarmiono, pokrzyżeli i posłi sobie. Gości zaproszono do stołu w ogrodzie. Bebler podsiadł do starego chłopca — przewodniczącego komitetu Frontu Narodowego — i powiedział mu: „widzisz, przyjacielu, przyjechali do nas drodzy goście. Opowiedz im, jak nasz naród kocha naszego Tito”. — Wieśniak wstał, pomyślał chwilę i powiedział: „Wie-

cie co, wypijmy za wielki Związek Radziecki, za naszego drogiego Stalina, za dzielną Armię Radziecką i za wszystkie nasze wolne narody i puśmy się w tany”. Bebler po czerwieniu, odszedł nadruży koniec stołu, wypil trzy kieliszki rakii i nie powiedział więcej ani słowa. Taka kompromitacja! Przecież chłop nie wspomniął ani słowem o Tito.

To małe zdarzenie wydaje mi się symboliczne. Dowodzi ono, że nasz prosty chłop duszą i sercem rozumie, co się dzieje w kraju i nie poddaje się żadnej prowokacji. Po mimo terroru Rankowicza i klamliwej propagandy pochlebcoj Tito, lud pozostaje wierny zasadom internacjonalizmu i nauce marksizmu-leninizmu.

Coraz częściej i coraz głośniej prości ludzie mówią o tym, że czas wreszcie przywrócić czynem, a nie gadaniem „trwałą przyjaźń Jugosławii ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Rozdmuchana popularność Tito, pomalą gąsnie. Niedawno byłem w Czarnogórze. Pochlebcy Tito po śpieszyli się po wojnie przemianować „na” ożyna Podgorice na Titograd. Obecnie ludność uprzywilejowana nazywa to miasto po dawnemu Podgorica.

Zagrzebany w swej dalekiej rezydencji nad jeziorem Bled, Tito robi ostatnią stawkę na armię. Ale przeciw armii składa się z tych samych Jugosłowian, o tym Tito powinien pamiętać. Nie chce stwarzać niepotrzebnych złudzeń, na razie agenci Tito — Rankowicza jeszcze mocno trzymają w rękach ster rządów. Lecz nie należy zapominać o tym, że nawet ludzom w armii zaczyna się otwierać oczy. Nie z własnej woli rankowiczowcy byli zmuszeni podać do wia domości publicznej fakt krwawej rozprawy z generałem Arso-Jowanowiczem, jednym z najbardziej popularnych bohaterów wojny wyzwolenczej. Jowanowicz został zamordowany przez bandytów Tito za swoją wierność do marksizmu-leninizmu, za to, że był przeciwnikiem awanturniczej polityki obecnych władców Jugosławii, za to, że wypowiadał się za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim.

Komentując rozprawę z Jowanowiczem, „Borba” wzywa do nowych porachunków z tymi, którzy się sprzeciwiają zgubnej, antyludowej polityce Tito. Nie ulega jednak wątpliwości, że awanturnicy z KC KPJ, po tegując terror, przyspieszają swój koniec. Na razie oni są jeszcze panami sytuacji w Jugosławii. Na razie oni jeszcze przeprowadzają areszty. Ale niedługo im się uda lansowanie na ostrzach bagnetów!

Belgrad

Sławko Nikicz

Troska o ludzi pracy w ZSRR

Udoskonalenie służby zdrowia dla górników

Z każdym rokiem służba zdrowia, obsługująca górników Zagłębia Donieckiego, zostaje udoskonalona i polepszona.

W roku bieżącym nowe, wspaniale wyposażone szpitale, zostały wybudowane w Makojewce, Dzierżyńsku, Krasnoarmiejsku i innych miastach górniczych. Setki milionów rubli zostały przyznane przez rząd na budowę w Zagłębiu Donieckim dalszych szpitali, zakładów położniczych, ośrodków pomocy lekarskiej dla dzieci, rozdawnictwa mleka itd.

Ostatnio znaczna ilość ośrodków zdrowia została urządzona bezpośrednio w kopalniach. Lekarz takiego ośrodka ordynuje pod ziemią w specjalnie urządzonym dla niego gabinecie.

Udziela on pomocy lekarskiej górnikom na miejscu i dogląda, aby przepisy higieniczne były przestrzegane.

We wszystkich kopalniach zostały wybudowane natryski. W dużych kopalniach zostały urządzone specjalne gabinety dla leczenia górników promieniami ultra-fioletowymi. Sieć sanatoriów dla górników coraz bardziej rozszerza się. Ostatnio tego rodzaju sanatoria zostały otwarte w Gorlowce, Czistajakowie oraz w innych ośrodkach.

Tysiące górników Zagłębia Donieckiego spędziło w tym roku urlopy letnie w uzdrowiskach nad Morzem Czarnym, oraz na Kaukazie i nad brzegiem Morza Azowskiego, w Marjupolu.

Wysiłki oszczędnościowe noszą na marnie

Walki strajkowe jednoczą robotników Francji

Rozłamowe organizacje pustoszeją

(Korespondencja własna „Głosu”)

Paryż w październiku. W początku b. roku grupa prawicowych działaczy związkowych z Leonem Jouhaux na czele wywołała na zlecenie Ameryki rozłam we francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy, tworząc nową organizację Związków Zawodowych tzw. „Force Ouvriere” (Siła Robotnicza). W tej akcji rozłamowej równą rolę odegrały blumowskie teorie „trzeciej siły” jak i dolary amerykańskie, którymi po błogosławiono miłe dla kapitalistów dzieło oszczędności.

Zmarshalizowane rządy francuskie, zmieniające się w ście amerykańskim tempie, powiodły Francję ku gospodarczej katastrofie. Chaos w produkcji, spadek wartości franka, szalony wzrost cen i kurczenie się realnych płac pracowników wszelkiej kategorii — wszystko to doprowadziło do nędzy i wyniszczenia mas robotniczych, które szybko zrozumiwały, że tylko jedność ruchu związkowego może im dać szansę do stoczenia zwycięskiej walki z napierającą reakcją i zapewnienia człowiekowi pracy ludzkiej egzystencji.

Toczące się obecnie walki strajkowe we Francji wykazują solidarność robotników na leżących do różnych centrality związkowych. Robotnicy masowo występują z związków

rozłamowych i powracają do szeregów Generalnej Konfederacji Pracy, która broni interesów robotniczych w sposób konsekwentny i bezkompromisowy.

We wszystkich zakładach przemysłowych apele nawołujące do jedności akcji podpisywane są przez delegatów, reprezentujących zarówno CGT jak „Force Ouvriere” i tzw. związki chrześcijańskie. Paryski tygocnik „Action” stwierdza, że utworzony przez te dwie ostatnie organizacje tzw. „kartel obniżki cen” musiał pod naciskiem mas przyłączyć się do żądań, sformułowanych przez Generalną Konfederację Pracy.

Aczkolwiek rozłamowi przywódcy wciąż jeszcze nie dają za wygrane, obrzucają Kon-

federację Pracy i Partię Komunistyczną błotem oszczerstw i kłamstw, jedność działania wśród mas związkowych rozwija się i wzmacnia we wspólnej walce. Członkowie „Force Ouvriere” tysiącami zwracają swe legitymacje i wstępują ponownie do Konfederacji Pracy. Powrót ten ma charakter nie jednostkowy, całe bowiem organizacje terenowe „Force Ouvriere” powracają do swej dawnej centrali związkowej.

Tak oto wokół ciężkiej walki o byt codzienny rośnie i krzepnie jedność francuskiej klasy robotniczej, jedność, której nie złamią i nie osłabia żadne manewry polityczne i żadne represje panów Queuille’ów, Ramadierów, Schumacherów i Mochów. B. D.

Interpelacje naszych Czytelników

Dla ułatwienia pracy listonosza

Towarzyszu Redaktorze!

Jestem pracownikiem jednego z Urzędów Pocztowych w Łodzi. Jak wiadomo, rozpoczęliśmy w tych dniach współzawodnictwo pracy, które wszyscy przyjęliśmy z entuzjazmem.

Ponieważ chcemy rzetelnie wywiązywać

się z naszych obowiązków pragnę za pośrednictwem Redakcji zwrócić się do mieszkańców Łodzi, którzy przeciw wszystkim z usług Poczty korzystają. Mianowicie, dla ułatwienia naszej pracy i dla szybszego jej wykonania, dobrze by było, żeby na drzwiach mieszkań były umieszczone skrzynki na listy. Zdarza się bowiem często, że nie możemy doręczyć listu lub przesyłki, ponieważ adresata nie ma w domu. Drugą naszą bolączką jest częsty brak oświetlenia na klatkach schodowych i brak dokładnych spisów lokatorów i sublokatorów w bramach domów. To również bardzo utrudnia naszą pracę i w tej sprawie zwracamy się do administracji domów względnie do Komitetów Domowych, by tę sprawę rozwiązały w swoim zakresie.

Przypuszczam, że łodzianie pójdą nam na rękę i przychylią się do tych naszych skromnych postulatów.

Stały czytelnik listonosz E. K.

Sami budujemy swe okręty

Pierwszy statek całkowicie polskiej konstrukcji na ukończeniu

Prace Stoczni Gdańskiej przy budowie pięciu rudowęglowców — pierwszych statków, która w historii Polski dwudziestego wieku będą budowane od stępki aż po nadbudówki w stoczni polskiej, posunęły się daleko naprzód. Pierwszy statek posiada już kadłub nie mały w 100 procentach wykończony. Do osta-

tecznego zakończenia budowy trzeba jeszcze wmontować górną część rufy oraz zakończyć prace na pokładzie. Przypuszcza się, iż wszelkie prace kadłubowe przy tym statku zostaną w ciągu najbliższych tygodni zakończone i spuszczenia kadłuba na wodę spodziewać się należy już 30 października br. Dzień ten będzie świętem w historii polskich portów i polskich stoczni, będzie dowodem naszej całkowitej samodzielności w budownictwie okrętowym.

Perspektywy lepszego jutra Raciborza

Kanal Odra — Dunaj ożywi życie gospodarcze zniszczonego miasta

Zamierzona budowa kanału Odra — Dunaj, która ma się rozpocząć już z wiosną 1949 r. winna się wydatnie przyczynić do ożywienia gospodarczego i odbudowy zniszczonego w 70 procentach Raciborza. Racibórz bowiem ma wszelkie szanse stania się ważnym punktem nad kanałem między Koźlem a Ostrawą. W związku z tym mówi się już obecnie o odbudowaniu i uruchomieniu znajdującej się tu, lecz zniszczonej fabryki papy. Na rzecz odbu-

dowy tej fabryki właśnie w Raciborzu przemawia i to, że sąsiednie powiaty — a zwłaszcza głębucki i kozielski — są poważnie zniszczone, tak, że popyt na papę jest zapewniony. Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach rozpatrywała tę sprawę na swym ostatnim posiedzeniu i w zasadzie postanowiła, że fabryka zostanie odbudowana z tym jednak, że uprzednio zostanie ona jeszcze zbadana przez specjalną komisję.

W dniu 11 X. 1948 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach pracownica Centralnych Warsztatów Odzieżowych K-G.M.O.

GENOWEFA ANIELA KOSZLAGA

Przeżywszy lat 29

Pogrzeb odbędzie się 14. X. 1948 r. o godz. 15, z ul. Północnej 42, na cmentarz Doly.

Cześć Jej pamięci!

Współpracownicy Centralnych Warsztatów Odzieżowych Milicji Obywatelskiej

Warszawa — w październiku. Wśród robotników, pracujących nad odbudową stolicy, wśród zespołów budowlanych i drużyn MZK coraz sprawniej postępuje organizacja współzawodnictwa. Zaczęło się ono nad Wisłą przy budowie mostów, na trasie W—Z, dali przykład jego realizacji chłopcy z SP, i robotnicy z terenu Wspólnego Domu. Dotychczas jednak na tym odcinku nie było w stolicy najlepiej, czasem z winy sa-



Pierwsze osiedla Warszawy. Spółdzielni Mieszaniowej już w grudniu będą oddane do użytku.

mych robotników, częściej z winy personelu technicznego, nie organizowano współzawodnictwa, brak było norm i wytycznych. Wielu było rekordzistów, przodowników, ale robili to robotnicy między sobą. — „U nas zorganizowanego współzawodnictwa nie ma, choć przodownicy są” — mówili zapytani o organizację pracy.

Jednak tegoroczna jesień, która rok rocznie staje się mocnym, nowym akordem odbudowy Warszawy i na tym odcinku znacząco poprawiła sytuację. Portrety kilkunastu przodowników ozdobiły salony gmachu SARP-u, sprawy związane z współzawodnictwem, dotychczas prawie, że przemilczane, wyszły na światło dzienne.

Warszawscy robotnicy zaczęli naradzać się między sobą, przeszło 300 delegatów z rad zakładowych, fabryk, przedsiębiorstw, instytucji zebrało się w Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych układając walny program współzawodnictwa w stolicy.

Postanowiono jak najprędzej uaktywnić istniejące komitety, tam gdzie ich nie było dotychczas powołać, udostępnić przodownikom i robotnikom zabieranie głosu w naradach produkcyjnych i otoczyć przodowników opieką.

Skutki tych uchwał nie długo kazały na siebie czekać. Tym bardziej, że równoległe prawie z ożywieniem współzawodnictwa, Warszawa zaczęła się troszczyć o los swych robotników, o ich warunki mieszkaniowe. Miasto baczniejszą uwagę zwróciło na uporządkowanie dzielnic najbardziej opuszczonych, dzielnic robotniczych, Woli, Powiśla, dalekich przedmieść.

Zatrważono się wreszcie o lepszą komunikację dla dzielnic robotniczych, o popięte jezdnie, chodniki, oświetlenie ulic, którymi co wieczór wracają z ciężkiej pracy warszawscy robotnicy.

Znaczne sumy i dotacje państwowe, jakie

Potężny bodziec odbudowy Stolicy Warszawskie współzawodnictwo

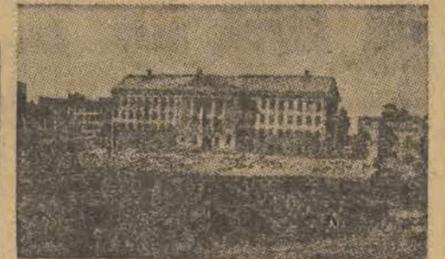
Dobra zapowiedź na przyszłość
(Korespondencja własna „Głosu”)

otrzymała Warszawa na budownictwo mieszkań robotniczych, jeszcze w tym roku poprawia do pewnego stopnia sytuację.

Jeszcze jedna jaskółka, zapowiadająca skrócenie trudnego dla robotników warszawskich okresu, jest budowa osiedla na Mariensztaście. Powstało ono w rekordowym tempie i wyróżniło się przy jego budowie 21 robotników.

Beton—Stal przyznał im premie w wysokości do 11 tysięcy, a czterech z nich, najbardziej zasłużonych, otrzymało nagrodę — jak na warszawskie warunki, najpiękniejszą — mieszkanie w nowych, czystych, lśniących świeżością domach mariensztańskich.

W Warszawie pracują setki tysięcy robotników. Naturalnie jeden rok, ani nawet dwa lata nie dadzą ostatecznego rozwiązania palącego problemu — robotniczych mieszkań



Nowowzniesiona siedziba Zarządu Gł. Zakładu Osiedli Robotniczych.



Nowowzniesiona siedziba Zarządu Gł. Zakładu Osiedli Robotniczych.

— ale ostatnie tygodnie, z jednej strony ożywna akcja współzawodnictwa, a z drugiej strony zwrócenie baczniejszej uwagi na warunki, w jakich żyją robotnicy, są dobrą zapowiedzią na przyszłość.

Robotnicy warszawscy, budownicy Warszawy muszą mieć dobre warunki mieszkaniowe, muszą zająć należne im w nowej Warszawie miejsca.

Na odcinku kultury i nauki

POWSTANIE MUZEUM KASPROWICZA
Zarząd Miejski Inowrocławia organizuje w domu rodzinnym Jana Kasprowicza w Szymborzu Muzeum Kasprowicowskie, w którym zebrane zostaną wszystkie dzieła wielkiego poety, bibliografie i publikacje odnoszące się do osoby autora „Księgi Ubogich”. Dekoracje sal muzeum stanowią będą haftu kujawskie i drzeworyty o motywach kujawskich.

10 WIEJSKICH OŚRODKÓW KULTURALNYCH NA POMORZU
W 10-ciu powiatach woj. pomorskiego przy stąpiono do prac wstępnych, mających na celu założenie w 1948-49 roku gminnych ośrodków kulturalnych, wychowawczych i gospodarczych. Będą to tzw. wzorowe wsie samopomocowe.

AKCJA ODCYTOWA MUZEUM NARODOWEGO

Muzeum Narodowe, jako instytucja której celem jest propaganda i popularyzacja sztuki, nie poprzestaje na akcji organizowania wystaw. Muzeum prowadzi również akcję odcytową, związaną przeważnie z organizowanymi przez Muzeum wystawami czasowymi. Dotychczas Muzeum zorganizowało cykle odcytowe o Cyprianie Norwidzie, o sztuce starożytności (epoka Peryklesa) i o sztuce współczesnej. W związku z wystawami sztuki obcej prelekcje okolicznościowe wygłosili: dr John Rothenstein dyr. „Tate Gallery” i sir Eric Maclagen dyr. Muzeum Wiktorii i Alberta (sztuka angielska), dr Antonio del Guercia (sztuka włoska), inż. Max Kopp (architektura szwajcarska) i George Sadoul (film francuski).

NAJWIĘKSZA SZKOŁA W WOJ. ŁÓDZKIM

Miasto Konstantynów koło Łodzi przystąpiło do budowy gmachu szkolnego obliczonego na 1.200 dzieci. Będzie to największa i najnowocześniejsza szkoła w woj. łódzkim.

SYMFONIA ZGODNEGO WYSIŁKU z trudu rąk i symbolicznych cegiełek wznosi się gmach Wspólnego Domu

Ostrza łopat kraja cienkie skiby ziemi. Dwoch robotników, pracujących w wykopie, miga jasnymi strzechami włosów i szybkim ruchem co chwila wyrzuca nową porcję ziemi.

Raz, dwa, trzy — robota sprawia wrażenie rytmicznie wykonywanego ćwiczenia, ruchy są harmonijne i oszczędne. Na pozór praca łatwa, kto jednak przepracował jeden dzień przy odgruzowywaniu wie dobrze, jak to trudno zespolic swój wysiłek z narzędziem tak prostym jak szpadel.

Prace na terenie Wspólnego Domu szybko postępują naprzód. Przyczynia się do tego zarówno wzorowa organizacja roboty, jak i postawa robotników, którzy bijąc własne rekordy, zwiększają stale wydajność pracy.

Przodownik Zieliński opowiada nam o przeszkodach, które napotkano na terenie. W pierwszym okresie była to woda zaskórna, teraz znów studnie.

Są one ukryte głęboko w ziemi i mimo 100-

letniej historii zachowały się doskonale. Oczernianie jest gładkie, jakby polerowane. Na dnie przelewa się ciemna woda. Był to chyba przed wiekiem najruchliwszy, najgłębszy za ludności teren miasta — bo, na niewielkiej przestrzeni odkryto aż pięć otworów studziennych.

Z osuszeniem studni roboty dużo, ale pompa dniem i nocą pracuje — jeszcze dzień, dwa i dodatkowa niespodziewana praca będzie ukończona.

Z wielkiego kwadratowego placu zniknęła już zielen murawy, wszystko tu zmienia się szybko w cement i szkielety żelbetowej konstrukcji. 100-metrowy blok „Z” wysoko sterczy w górę 30-metrowym rusztowaniem wężym pod wiatr. Strop za stropem wyciągają się co raz nowe kondygnacje, rosnący dom, coraz bardziej przesłania widok na Nowy Świat.

Zasadnicze roboty ziemne dobiegają już końca. Teren jest całkowicie splantowany i usiany cementowymi stopami, z których wy-

ciągnie się las kolumn. Wkrótce nastąpi też montaż zespołów grzejnych centralnego ogrzewania, które zostaną wbudowane w stropy bloku „Z”.

Zabudowania Wspólnego Domu ułożą się w czworobok, po środku którego położy się zielonym kwadratem, jak w wirydaju, trawnik. Dwa bloki północny i południowy wymagają jeszcze wiele pracy, ale większość przygotowań została i tu również ukończona. Dotychczas z całego terenu wywieziono ponad 20 tys. mtr. sześć. ziemi, oraz założono już większość stóp. Będzie ich ogółem przeszło 350.

— Pomogli nam ochotnicy, pracujący w ramach miesiąca odbudowy — mówi delegat robotniczy tow. Jastrzębski.

Pracując przy budowie Wspólnego Domu aktyw PPR i PPS wywiózł w ciągu jednej nocy 113 mtr. sześć. ziemi i 150 mtr. sześć. gruzu. Kolejarze, którzy stawili się tu w drugą wrześniową niedzielę wykopalni i wywieźli 30 mtr. sześć. ziemi; pracujący tu również w ramach akcji społecznej odbudowy robotnicy elektrowni pomogli przy zabetonowaniu ponad 50 mtr. sześć. fundamentów.

Wydajność pracy robotników stała zatrudnionych na terenie budowy jest dobra, choć współzawodnictwo dotychczasowe nie miało form stałych. Dopiero od pierwszego października zorganizowano je na opracowanych wspólnie z robotnikami i dyrekcją normach. Na pewno wpłynęło to jeszcze bardziej na zwiększenie tempa robót.

W tej chwili przy budowie jest zatrudnionych około 380 robotników, którzy nie bez ra dości stwierdzają, że warunki pracy, jakie tu otrzymali są bardzo dobre.

Obszerny „na wyrost” nawet zbudowany barak stołowy lśni czystością, obiady są skromne, ale i smaczne. Łaźnia, umywalnia, szatnia, świetlica. Łatwiej i wydajniej można pracować, gdy w południe zje się ciepły posiłek, gdy można umyć się i przebrać.

Przez szare lachy żwiru przygotowanego do betoniarek idziemy z powrotem na budowę. Hałasuje pompa, pijąca wodę z „japonki”, od wielkich tacek dwukółek, nawołują się robotnicy sprawdzający ciężarkami pion fundamentów.

Za kilka dni do tej huczącej symfonii budowy przyłączy się stuk kilofów, rozbijających ściany narożnego domu, który znajduje się na linii projektowanej kotłowni centralnego ogrzewania.

Wspólny Dom przed zimą będzie miał już prawdopodobnie wykończony szkielet żelbetowy. Nie chce się wprost uwierzyć, że właściwe roboty zaczęło dopiero dwa miesiące temu...

„Teraz to nie macie o czym pisać” — mówią robotnicy. — „Ciągłe stropy, fundamenty, stropy i tak w kółko. Ale zobaczycie, co tu będzie się działo za kilka miesięcy, wtedy war to będzie na budowie dzień i noc siedzieć!”

A my myślimy, że i teraz warto. Każdy dzień przynosi zmiany i przybliża do ostatecznego celu. Wspólny Dom będzie chlubą Warszawy, w pierwszym rzędzie chlubą tych, którzy go budowali i tych wszystkich towarzyszy, którzy do budowy tej dołączyli swe cegiełki.

J. Kuczewska.

Co ujrzymy na polskich ekranach w okresie miesiąca wymiany kulturalnej polsko — radzieckiej?

Październik, miesiąc wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej, będzie również miesiącem przeglądu filmów radzieckich. Na nasze ekrany wejdą dwa filmy radzieckie najnowszej produkcji. Jeden z nich został nakręcony w stolicy Turkmenii, w Aszchabadzie przez reżysera D. Warlamowa. Nosi tytuł „Naręczona z Turkmenii”. Dla polskiego widza będzie tym ciekawszy, że ujrzy on na ekranie życie mało znanego u nas kraju radzieckiego.

Kinematografia rozwija się z roku na rok. W poszczególnych republikach związkowych powstają własne wytwórnie, które w oparciu o kulturę rodzimego środowiska tworzą filmy, reprezentujące najbardziej charakterystyczne cechy obyczajów, historii, sztuki danego narodu. Takim właśnie filmem jest pogodna komedia, nakręcona przez Turkmeńskie Studio Filmowe w Aszchabadzie. W filmie „Naręczona z Turkmenii” dużą rolę artystyczną odrywa folklor, obyczaj ludowy, krajoznanie, ilustrujący przeżycia bohaterów filmowych, ich nastroje i myśli. Reżyser filmu nie skąpił widoków egzotycznego dla nas środowiska, pieśni i tańców ludu turkmeńskiego.



Zdjęcie z młodzieżowego filmu „Timur i jego drużyna”.

go. Umiał również wydobyć z charakterystycznych rysów obyczajowych dużą dozę bezpośredniego humoru.

Drugim filmem radzieckim tegorocznej produkcji, jaki wkrótce zobaczymy na naszych ekranach, będzie obraz reżysera S. Sidolewa „Na morskim szlaku”. Jest to film mocnych wzruszeń. Opowiada bowiem o walce ra-

dzieckich marynarzy z niemieckimi piratami morskimi, o losach żołnierskiej przyjaźni, której istotną treść stanowi obowiązek i poświęcenie. Sceny batalistyczne wykonane i sfotografowane po mistrzowski należą do najmocniejszych epizodów filmu. Operator i reżyser wykorzystali również umiejętnie fotograficzną żywiołowość morską.

Film „Na morskim szlaku” został opracowany według głośnego dramatu radzieckiego pisarza Borysa Ławrenjewa pt. „Za tych, którzy są na morzu”. Dramat ten wzbudził wielkie zainteresowanie publiczności radzieckiej i od dwóch blisko lat nie schodził z scen teatrów ZSRR. Jego wartość określają nie tylko walory czysto dramatyczne, ale również walory moralne i ideowe. Wskazuje on na bezcenne znaczenie przyjaźni w życiu ludzkim, na wartość charakteru i silnej woli.

Oba filmy są pierwszymi „jaskółkami” tegorocznej produkcji radzieckiej, która w myśl wskazań min. kinematografii Bolszakowa dąży do wzniesienia wartości społecznych z jak najwyższym poziomem artystycznym. L. R.



Scena z filmu „Młodzi Idy”.

Rewia mód w Moskwie

Najbardziej estetyczne modele dla ludzi pracy i Kazakstanu. Każdy model był kolejno oceniany, i przyjęty lub odrzucony.

Wybór modeli oparto przede wszystkim na zasadzie praktyczności. Sędziowie kierowali się głównie przesłanką, czy przeciętnemu mężczyźnie lub kobiecie będzie dobrze w wybranym modelu. Wybierano przede wszystkim te fasony, które najbardziej odpowiadają większości obywateli, nie kierując się żadnymi innymi względami.

W jednym z teatrów moskiewskich odbyła się ostatnio rewia sezonowych sukien damskich i ubrań męskich, z których wybrane modele będą następnie wytwarzane masowo.

W rewii tej wzięli udział krawcy, przedstawiciele wielkich domów towarowych, oraz zakładów, produkujących gotowe ubrania, przedstawiono dziesiątki modeli różnych rysowników z azjatyckich i transkaukaskich republik: Armenii, Turkmenii

Nagrody za wydatną pracę

Czołowi robotnicy Tkalni PZPB w Rudzie Pabianickiej

W dziesiątym etapie indywidualnego współzawodnictwa pracy w PZPB w Rudzie Pabianickiej najlepsze wyniki, a co za tym idzie, nagrody uzyskało 36 robotnic i robotników.

Wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach pierwsze miejsce zajął Andrzej Kozłowski (164 procent normy). Dalsze miejsca zdobyły: Zofia Niewiadomska (152 procent) i Zenobia Sawicka (145,5 procent).

Na „szóstkach“ współzawodniczyło aż 118 tkaczek. Wśród nich wyróżnione zostały pierwszymi nagrodami Józefa Bleniek (163 procent) i Helena Bochman (167,5 proc), a drugimi Janina Niepsuj (162,5 proc) oraz Stanisława Jasińska (162,5 proc). Trzecie miejsce zdobyły Anna Piech (161,5 proc), Rodewald Zofia (162 proc).

W tkalni stanęło także do współzawodnictwa 118 tkaczek i tkaczy, z których nagrodzone zostały: Teodora Redzyniak, Władysława Wilk, Janina Jakubowska, Andrzej Jańczyk, Władysław Sikorski i Kazimierz Zajdecki.

Na „trójkach“ zwycięstwo osiągnęli: Józef Kwasniewski (163 proc.), Antoni Hermon (160 proc) oraz Stanisław Żurkowski, a na „dwójkach“ Helena Mlińska (181 proc), Maria Dajwłowska (178 proc) i Alfreda Kucharczyk (174,5 proc).

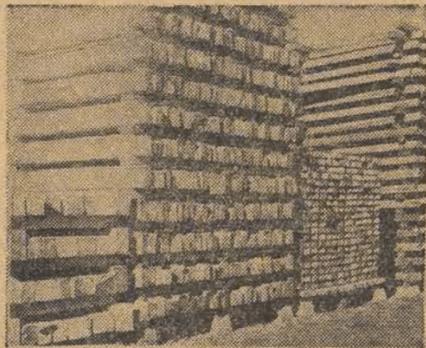
W tkalni „Białej“ na „szóstkach“ wyróżniły się: Maria Sadurska, Władysława Geborowska i Władysława Śniada a na „czwórkach“ Apolonia Jończyk, Marian Lipiński i Stanisław Skodnicki.

Poza tym nagrody zdobyli: Stanisław Kwaśpiz, Ryszard Kwapisz i Bronisława Różańska na „dwójkach“ Mieczysław Hachuła, Stefan Bogdański i Arkadiusz Libiszewski w przewlekalni, Marian Grzegorzczak, Eugeniusz Łuczak i Tadeusz Trojanowski.

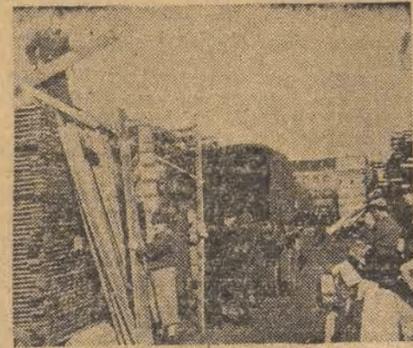
Wszyscy nagrodzeni współzawodnicy wyróżnili się nie tylko wysokimi wskaźnikami przekroczenia normy, ale i doskonałymi osiągnięciami w dziedzinie jakości.

Nazwiska zwycięzców współzawodnictwa w przedalni PZPB w Rudzie Pabianickiej opublikujemy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Urzednicy manifestują jedność swiata pracy



Jak donosiliśmy, piękny przykład społecznego poczucia i zarazem organizacyjnego rozmachu dali urzednicy Zarządu Nieruchomości, którzy dla przyspieszenia akcji i remontów domów robotniczych, zesłali z wyżyn swych biur i sa-



mi zwożąc zakupione przez miasto drzewo z magazynów PAGED-u.

Obok widzimy składy zwiezionego drzewa budulcowego.

Przy robotach na czasie

Oglądamy remonty domów robotniczych

Dużo się pisze ostatnio o remontach domów robotniczych w Łodzi. Prace są w toku. Aby zobaczyć, jak prowadzone są te roboty udajemy się na teren kilku posesji.

Jesteśmy na ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 5, gdzie niedawno zakończono gruntowne naprawy.

Pokryto dachy, naprawiono strop częściowo zawalony i założono nowe rynny. Dom ten zamieszkuje jest całkowicie przez robotników, którym została już zdjęta z głowy troska o to, że w czasie nadchodzących śniegów będzie im się lało do mieszkań.

W domu, znajdującym się przy tej samej ulicy pod Nr 41 również ukończono już remonty. Robotnicy, zamieszkujący tę posesję, wyrażają z tego powodu wielkie zadowolenie. Naprawiono tu stropy i pokryto cały dach.

Przydałyby się jeszcze drobne remonty wewnętrzne, ale najważniejsze, że dach jest już cały — mówi do nas jedna z mieszkanki tego domu. Przedtem było okropnie. Gdy tylko deszcz zaczął padać, w mieszkaniach pełno było wody. Teraz to już nam to nie grozi.

W tę i z powrotem

Drobiazg

Przyszedł do naszej redakcji czytelnik A. P., stanął na progu sekretariatu, zalał boleśnie ręce i westchnął:

— KLAPA ZE SZKŁEM!

— Jak to - klapa? — daliśmy wyraz tw. zdziwieniu. — Przecież parę dni temu szkliliśmy okna w redakcji, bez żadnych, można powiedzieć, trudności...

— Okna! — zaśmiał się szatańsko obywatel A. P. — A spróbujcie oszklić — cyferblat zegarka! Nie ma — i już!

Ano, być może: ostatecznie szkło do zegarków to taki „drobiazg“, że się widać, zegarmistrzom nie „opłaci“ go trzymać na składzie.

Nie samym chlebem...

Nie samym chlebem człowiek żyje, ale również np. kartoflami. Dlatego b. nas ucieszyła wiadomość o tym, że Peesesy rzuciły na rynek wielką ilość ziemniaków „interwencyjnych“.

„Interwencja“ tutaj polega na tym, że ziemniaki są suche, wysoko gatunkowe no i — co najważniejsze — tanie.

Et.

10 tysięcy talonów na tekstylia

Sprzedaz w 14-tu sklepach na terenie miasta

Powszechna Spółdzielnia Spożywców, w porozumieniu z OKZZ wprowadziła od 1 października w części swych białawych sklepów sprzedaż artykułów włókienniczych (głównie bawełnianych) na talony, wydawane przez OKZZ. Została już wyznaczona pewna ilość sklepów białawych, w których sprzedaż na talony się odbywa.

Celem ułatwienia światu pracy nabywania towarów, sklepy te, w liczbie 14-tu rozrzucone są po całej Łodzi, głównie na przedmieściach. We wszystkich sklepach, gdzie odbywa się sprzedaż na talony, w oknach wystawowych wywieszono są ad-

powiednie zawiadomienia. Zaznaczyć przy tym należy, że na październik zostanie rozdanych 10 tysięcy talonów.

Podajemy na tym miejscu spis sklepów, upoważnionych do sprzedaży: Ogrodowa 24, Stalina 21, Łagiewnicka 27, Rzgowska 33b, Limanowskiego 115, Południowa 11, Napiórkowskiego 55, Perla 5, 11 Listopada 26, Piotrkowska 289, Armii Czerwonej 54, Nawrot 61-63, Piotrkowska 53.

Poza tym dla Rudy Pabianickiej i Zgierza przewidziane są sklepy następujące: w Rudzie, Pabianicka 10b, w Zgierzu, Sienkiewicza 55 i Długa 5.



Tu i ówdzie pokutują jeszcze różni „nowin karze“, lubiący się w gadulstwie i rozsiewaniu plotek oraz kłamliwych wiadomości. Ze sprawy takie nie uchodzą bezkarnie i że wypowiedziane słowa wymagają odpowiedzialności — posłużyć mogą jako przykład dwie ponize sprawy które rozpoznawał Wojskowy Sąd Rejonowy.

Antoni Kata — sołtys w Buczku (pow. Opoczno), nie bacząc na piastowane przez niego stanowisko oraz na fakt, że był członkiem Stronnictwa Ludowego, rozpowszechniał wśród wiejszej ilości ludzi, zgromadzonej w miejscowej spółdzielni, kłamliwe wiadomości, godzące w ustrój Państwa.

Na rozprawie sądowej oskarżony nie przyznał się do winy, jednak świadkowie potwierdzili tezę aktu oskarżenia.

Kata został skazany na 4 lata więzienia.

Niepoważnością języka i bajdurzeniem bredni może się poszczycić również Antoni Fe-

Przykładne kary za „szeptaną propagandę“

liniak — kolejarz, który w pociągu w drodze z Bydgoszczy do Inowrocławia „zabawiał“ pasażerów rozprowadzaniem wiadomości, mogących wyrządzić krzywdę Państwu Polskiemu.

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Felniaka na 2 lata więzienia, przyjmując jako okoliczność łagodzącą jego dotychczasową niekaralność oraz dobrą opinię, jaką dotychczas się cieszył wśród władz przelozonych.

KAMRACI DANIELAKA PRZED SĄDEM

Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Piotrkowie rozpoznawał sprawę grupy

członków zakonspirowanej organizacji, będącej w kontakcie ze słynną bandą Danielaaka, grasującą na terenie powiatu piotrkowskiego.

W wyniku rozprawy przestępstwo zostało oskarżonym udowodnione za co Sąd skazał: Kolaćka Józefa na 8 lat więzienia, Mendasika Jana i Kurdeka Antoniego po 7 lat, Kolaćka Michała na 5 lat, Matezaka Ignacego na 3 lata i sześć miesięcy oraz Szymańskiego Leona na 3 lata więzienia. Poza tym oskarżeni skazani zostali na utratę praw na 3 lata oraz konfiskatę mienia.

Teatr W.P. otwiera sezon

Dziś premiera „Igraszki z diabłem“

Dziś o godzinie 19.15 w Państwowym Teatrze W. P. nastąpi otwarcie nowego sezonu 1948-49, premierą komedii Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem“. Jest to pierwsze w Polsce przedsta-

wienie najpopularniejszej współczesnej komedii czeskiej. Autor sztuki Jan Drda współczesny powieściopisarz i dramaturg czeski przez połączenie w utworze poetyckich elementów, ludowych podań i baśni z realnymi założeniami społecznymi stworzył widowisko pełne uroku i rozkosznego humoru. Optymistyczna walka głównego bohatera sztuki, Marcina Kabata, ze złem pozwala autorowi zaznaczyć swoją wiarę w siłę, odwagę i zdrowie moralne prostego ludu. Muzyka opracowana przez T. Kiesewettera i W. Raczkowskiego podkreśla każdy moment akcji, czerpiąc z bogatych motywów melodii ludowych i parafrazując humorystycznie znane arie operowe. Dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera oraz tańce w układzie J. Hryniewickiej dopełniają saloeci widowiska.

Spożycie ryb wzrasta w Łodzi

PSS uruchamia 3 sklepy branzowe

Łódź spożywa dość dużo ryb. Wprawdzie znacznie większym popytem cieszą się w naszym mieście ryby jeziorowe i karpie, niż ryby morskie, stopniowo jednak i niechęć do dorsza ustępuje i obecnie w Łodzi tygodniowo około 3 ton tej ryby rozchodzi się na wolnym rynku. Zapotrzebowanie odbiorców na ryby jeziorowe jest bardzo znaczne. Centrala Rybna dostarcza tygodniowo około 4 ton tych ryb. Chłonność rynku nie jest jednak w pełni zaspokojona, gdyż specjalści tej branży twierdzą, że łatwo można by w Łodzi sprzedać do 10 ton ryb jeziorowych tygodniowo. Największym powodzeniem wśród odbiorców cieszy się karp. Tygodniowo łodzianie konsumują około 5 ton tej ryby, zwłaszcza dość okazałe jej ilości odbierane są przez stolówki. Wobec rozpoczętej akcji odłowów ilości dostarczonych karpili na rynek łódzki zostanie zwiększona do 15 ton tygodniowo.

Spożycie ryb w Łodzi nie ogranicza się jedynie do ryb żywych i śniętych. Kupowane są też poważne ilości konserw rybnych i ryb wędzonych. Zapotrzebowanie na te artykuły stale wzrasta. Obecnie Łódź kon-

sumuje około 300 beczek śledzi miesięcznie.

Ostatnio sprawę zapatrywania ludności w ryby przejęła Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchamiając trzy własne sklepy branzowe. Poza sprzedażą ryb w sklepach do tego celu przysposobionych, PSS w szeregu sklepów spożywczych po wprowadzeniu niezbędnych adaptacji (godówek) wprowadzi sprzedaż ryb śniętych.

Z okazji miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej odbyła się akademie w Centrali Tekstylnej

Staraniem Koła Dyrekcyjnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Centrali Tekstylnej odbyła się w lokalu świetlicy uroczysta Akademia z okazji Miesiąca wymiany kulturalnej Polsko - Radzieckiej.

Akademie zajął ob. Cippert, podkreślając znaczenie wymiany kulturalnej między dwoma narodami i konieczność dalszego pogłębienia przyjaźni między Narodem Polskim i narodami Związku Radzieckiego.

W części oficjalnej tow. dyrektor Bańkiewicz wygłosił referat o okolicznościowy, omawiając



Z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych do Teatru Wojska Polskiego na sztukę pt. „Igraszki z diabłem“ na dzień 19 października br. będą do nabycia od dnia 12.10.48 r. od godz. 8-ej rano w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej nr 272-b.

DELEGACJA STR. DEMOKRATYCZNEGO NA ZJAZD DO WARSZAWY

W niedzielę i poniedziałek, dnia 10 i 11 października br. odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, połączony ze zjazdem aktywistów Stronnictwa z całej Polski. Z terenu m. Łodzi na zjazd ten wyjechała bardzo liczna grupa działaczy Stronnictwa. Na czele grupy łódzkiej stanęli prof. dr W. Tomaszewicz, (prezes Kom. Wojewódzkiego), prof. dr St. E. Rappaport, prof. dr Jan Namikiewicz, prok. J. Jackiewicz, dyr. St. Ochab, r. St. Aletowa, pos. mgr St. Zagórski, prof. dr T. Nowacki, sekr. Kom. Wojew. nacz. R. Świątkowski.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 13 października 1948 r.
Dziś: Edwarda

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Jana Ryła przy ul. Słowackiego Nr. 3.

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.

Redakcja i Administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków Trybunalski, ul. Aleje 3-go Maja Nr. 4, tel. 10-35.

Redakcja i Administracja czynne w godzinach od 12 — 13 i od 16 — 17.

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!

Zmiana granic powiatu piotrkowskiego

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie postanowiono przeprowadzić zmiany w podziale administracyjnym powiatu piotrkowskiego. Otóż zamiast istniejących dotychczas 21 gmin powstanie 16. Nie znaczy to by pięć gmin zostało przydzielonych do innych powiatów. Zmiana podziału administracyjnego polega na częściowej likwidacji niektórych gmin i włączenie ich do innych oraz na przyłączeniu poszczególnych terenów gmin granicznych do innych powiatów. Za podstawę podziału administracyjnego gmin przyjęto główne źródło dochodowe gminy tj. udział w podatku gruntowym. Obecnie likwidacji ulegną gminy niesamowystarczalne, których udział w podatku gruntowym był mniejszy

od sumy około dwóch milionów.

W projektowanym schemacie powiat piotrkowski posiadać więc będzie tylko szesnaście gmin, ale za to silnych gospodarczo, wśród nich znajdzie się tylko jedna gmina, której wysokość udziału w podatku gruntowym sięgać będzie dwóch milionów złotych. Po sześć gmin będzie posiadało do 3-ich, względnie do 4-ich milionów złotych udziału w podatku gruntowym, trzy gminy przekroczą 4 miliony złotych. Jak z powyższego wynika, większa część gmin potrafi samodzielnie gospodarzyć na swoich terenach. To właśnie było zasadniczym celem przeprowadzonej zmiany.

Likwidacji ulegają gminy: Bełchaówek, Chabielice, Bujny Szlacheckie, Bujny

Szlacheckie przechodzą do powiatu Łaskiego jak również prawie połowa gminy Chabielic. Istniejąca już od dłuższego czasu na terenie powiatu piotrkowskiego tzw. enklawa, tj. wsie podlegające administracyjnie innemu powiatowi (radomszczańskiemu) mimo, że są położone na terenie naszego powiatu, została zlikwidowana. Wsie: Karolew, Aleksandrów, i Faustynów pozostaną przy powiecie piotrkowskim, zaś reszta okolicznych wsi przejdzie pod administrację Starostwa Radomszczańskiego i Łaskiego. Trzy zlikwidowane gminy: Podolin, Bogusławice, Golesze tworzyć będą gminę Wolbórz.

Kronika miejska

KOMISJA SANITARNA PRZY PRACY

W związku z nadchodzącą zimą władze sanitarne Zarządu Miejskiego przeprowadzają obecnie liczne kontrole stolówek fabrycznych, sklepów z artykułami spożywczymi, oraz stan ubikacji i śmietników w poszczególnych posesjach. Najwyższy czas dokonać bieżenia oraz powywozić nieczystości. Za nieporządku panujące w ubikacjach karani będą zarówno administratorzy, jak i dozorcy poszczególnych domów.

JESZCZE O KOMORNEM

Zarząd Miejski podał do publicznej wiadomości, że do czasu ogłoszenia dekretu o podwyższonej stawkach komornego, należy stosować dotychczasowe czynsze komorniane z tym, że traktowane one będą jako zaliczka do wyrównania z chwilą ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego. Wszyscy administra-

torzy oraz gospodarze domów powinni niezwłocznie wpłacić do Komunalnej Kasy Oszczędności należne sumy na konto Funduszu Mieszkaninowego, wypełniając przy tym odpowiednie druczki, które nabyć można w Zarządzie Miejskim.

CHÓR ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH

Najowocniej działającym związkowym zespołem chóralnym jest chór Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Piotrkowie, liczący 30 osób. Chór ten powstał z dawnego chóru Spółdzielni Spożywców „Praca”. Dyrygentem chóru jest znany muzyk ob. Kociniak, a organizatorką i kierowniczką akcją, umuzykalnieniem związkowców — tow. A. Salska. (r.)

ZAKAZ SPRZEDAŻY WÓDKI

Prezydent Miasta wydał zarządzenie, na podstawie którego w czasie od dnia 10 października do 26 listopada w godzinach od 8-iej do 16-iej w dni powszednie nie będzie wolno sprzedawać żadnych napojów alkoholowych. Zarządzenie powyższe zostało wydane na czas trwania poboru do wojska oraz pracy Komisji Rejestracyjno-Kwalifikacyjnej do Służby Polsce.

Przypominamy, że sprzedaż napojów alkoholowych w tym okresie będzie karana grzywną do 50-ciu tysięcy złotych.

Na sali sądowej

Stacja kolejowa w Piotrkowie jest ostatnim azylem pijaków, którzy po zamknięciu wszystkich restauracji — ciągną tam z całego miasta, urządzając często awantury i przeszkadzając personelowi kolejowemu w pełnieniu obowiązków.

Jednym z takich nęcnych „gości” był Zygmunt Nowakowski, Garncarska 21, który wszczął awanturę a na próbę wylegitymowania go przez milicjanta Podwysockiego,

pełniącego służbę na dworcu odpowiedział całym zapasem upiających słów.

Epilogiem tego wydarzenia była onegdaj rozprawa sądowa, na podstawie której Nowakowski został skazany na 4 miesiące aresztu.

Józefa Banasiak z Chranowic skazana została przez Sąd Grodzki w Piotrkowie na 2 miesiące więzienia za kradzież roweru damskiego na szkodę Czesława Bakiewiczza. (r.)

Życie sportowe w Piotrkowie

MARSZE JESIENNE

We wtorek dnia 12 bm. o godzinie 18 w Zarządzie Miejskim odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Miejskiego i Powiatowego Komitetu Marszów Jesiennych. Na zebraniu tym byli obecni przedstawiciele partii politycznych, władz, społeczeństwa oraz Związków Zawodowych. Tematem obrad było omówienie wszystkich spraw technicznych związanych z organizacją marszów jesiennych na terenie powiatu i w Piotrkowie.

Udział w tej ze wszechmiar zasługującej na poparcie imprezie zadeklarowały już wszystkie kluby sportowe z miasta i powiatu. Najsilniejszą jednak grupę stanowić będą prawdopodobnie członkowie Związków Zawodowych.

WYNIKI ROZGRYWEK KORAB — WOLANKA 6:1

Rozegrany w dniu 10 bm. mecz o mistrzostwo kl. C w Woli Krzysztoporskiej między miejscową „Wolanką” a piotrkowskim „Ko-

rabielem” przyniósł zdecydowane zwycięstwo piotrkowianom. Wyhik 6:1 był może niespodzianką dla „Wolanki”, ale drużyna ta nie jest jeszcze zgrana. Przypadkowe kompletowanie zawodników jest główną przyczyną porażki. Kierownictwo klubu winno zorganizować jeszcze kilka wyjazdów, co dla zawodników jest najlepszą okazją do ulepszenia swej formy.

Z drużyny piotrkowskiej na wyróżnienie zasługują Różewski oraz Nożownik. Młody jeszcze Błaszczak zbyt wolno biegnie, jest to zresztą jego jedyny minus przy doskonałym opanowaniu technicznym. Jedna bramka nie przyniosła ujemny doskonałemu bramkarzowi „Korabia” Bartoszykowski. Po rozegraniu meczu Korab prowadził nadal w walce o mistrzostwo kl. C.

Poruszana przez „Głos Piotrkowski” sprawa przyłączenia się K. S. Korab do Związku Zawodowego Metalowców została wreszcie załatwiona pozytywnie. Na Walnym Zgromadzeniu członków, które odbyło się w dniu

9 bm. postanowiono jednogłośnie przyłączyć się do Związku Metalowców i zmienić nazwę na „Klub Związkowy Korab”. Zgodnie z uchwałą wysłane zostało pismo do Wydziału Sportowego Zarządu Głównego Metalowców i Podokręgu Piotrkowsko-Tomaszewskiego o przyjęcie Korabu do klubów związkowych. Piotrkowscy sportowcy będą mieli możliwość brać udział w Ogólnopolskich Zawodach Sportowych Klubów Związkowych. Spodziewać się też należy napływu wielu sportowców z innych zakładów metalowych z Piotrkowa. Najlicniejsza grupa zawodników przyjdzie zapewne z Fabryki Oku Budowlanych „B-c Lubert”. Dzięki temu można będzie zorganizować nowe sekcje sportowe klubu.

KOMUNIKAT

Zarząd RKS Korab zawiadamia wszystkich swoich członków z sekcji bokserskiej, że co tydzień we wtorki i czwartki o godzinie 18 odbywać się będą treningi w dawnej sali „Sokota” przy ulicy Aleje 3. Maja 12 w podwórzu.



O JEDEN DOM TOWAROWY PONAD PLAN

Zamiast planowanych 81 Powszechnych Domów Towarowych, przed końcem br. czynne będą 82 P.D.T. Ostatnio zostały uruchomione Domy Towarowe: w Radomiu (73-ci) i w Radomsku (74-ty). W tych dniach oddany będzie do użytku P.D.T w Gdyni a do końca roku otwarte będą następujące Domy Towarowe: w Złotowie (szczecińskie), Wałczu, Żabkowiecach Śl., Lubaniu, Kłodzku, Brodnicy i Świdnicy.

Jeszcze w bieżącym roku nastąpi ponadto orzeczenie o skłóce P.D.T. rozrzuconych w kilku punktach Wałbrzycha — do odbudowanego domu. Również w Bydgoszczy sklepy P.D.T. mają się przenieść do jednego gmachu.

NADCHODZĄ TRANSPORTY RYZU

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem” sprowadza z Portugalii i Bułgarii dwa większe transporty ryżu.

Już za kilka dni przybywa na statku „Mormack” 90 ton ryżu portugalskiego. Następnie „Społem” otrzyma 350 ton ryżu bułgarskiego. Ryż ten, wyprodukowany na plantacjach bułgarskich, będzie nieco ciemniejszy, ale pod względem smaku idenetyczny z ryżem białym.

Sprowadzony ryż znajdzie się w detalicznej sprzedaży w placówkach spółdzielczych.

UWAGA!

ROZDZIELNIA R.S.W. „PRASA” W PIOTRKOWIE

ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

przyjmuje od dnia 7. bm. zgłoszenia na prenumeratę indywidualną „Głosu Piotrkowskiego” z odnośnikiem do domu.



TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dzisiaj w środę, 13 października o godzinie 19.15 po raz pierwszy na scenie polskiej współczesna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Muzykę opracowali: T. Kiesewetter i Wł. Raczkowski, tańce J. Hryniewicka, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Udział biorą: Fijewska, Życzkowska, Borowski, Dejunowicz, Grabowski, Lubelski, Lapiński, Staszewski, Woźniak, Żukowski oraz słuchacze P. W. S. T.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19.15 w niedzielę i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja” z udziałem całego zespołu z dyr. Adventowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Do środy włącznie z powodu prób generalnych przedstawienie wieszane. We czwartek premiera znakomitej komedii muzycznej R. Stolza pt. „Pepina” z Z. Jamry w roli tytułowej.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukielek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 „PINOKIO” codziennie prócz niedziel i świąt dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30.

KINA

- ADRIA — „Urwis Gawroche”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Ostatni mohikanin”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.
- BAJKA — „Panna bez posagu”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 18.
- GDYNIA — „Program aktualności kraj i zag. nr 33”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Urwis Gawroche”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
- POLONIA — „Na morskim szlaku”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Tajemnica wywiadu”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dla młodzieży niedozwolony
- ROBOTNIK — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony
- REKORD — „Ludzie bez skrzydeł”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
film dozwolony od lat 14
- MUZA — „Jasne lany”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 12.
- ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dla młodzieży dozwolony
- STYLOWY — „Słuby Kawalerskie”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
- SWIT — „Dziewczeta z baletu”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 14.
- TECZA — „Przecucie”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Cyrk” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży.
- WISLA — „Decyzja prof. Milasa”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony
- WŁÓKNIARZ — „Przecucie”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Na morskim szlaku”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- ZACHĘTA — „Uczennica I-ej A”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony.

SPORT SPORT SPORT

Cieżyką próbę nerwów przeszli wczoraj sportowcy łódzcy...

Przyjazd sportowców radzieckich do Polski wywołał chyba największe zainteresowanie w Łodzi. Już na pierwszą wiadomość o wylądowaniu w Warszawie samolotów przywożących do nas kwiat sportowców ZSRR, Łódź została wprost podmianowana. Niktby ani przez chwilę nie przypuszczał, że w rozkładzie wirażu po Polsce lekkoatletów radzieckich, tej najbardziej dla nas wszystkich ciekawej ekipy ze względu na takie nazwiska jak Dumbadze, Czudina, Karakulow, czy Pugaczewski, Łódź największy ośrodek robotniczy w Polsce zostanie zupełnie pominięta. A niestety tak się stało.

Z wielkim zdziwieniem i wprost niedowierzaniem przyjęliśmy nadany przez Polską Agencję Prasową Komunikat o występach naszych gości w Polsce. Ponieważ ukazał on się na łamach niektórych dzienników, wśród sportowców łódzkich zawrzało.

Rozszalały telefony...

— To skandal, to „granda”! Wykiwali nas...
Uspokajamy jak możemy naszych rozmówców, ale sami poważnie zaniepokojeni dziwną polityką naszych władz sportowych, które zapomniały o Łodzi liczącej przeszło 600 tysięcy mieszkańców i będącej bazą sportu robotniczego w Polsce, łączymy się niezwłocznie z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej w Łodzi, aby dowiedzieć się co w tej sprawie zamierza zrobić.

— Dyrektor Nonas wyjechał właśnie w tej sprawie do Warszawy — odpowiada nam głos w słuchawce. Powinien wrócić około godziny 15 lub 16-ej...

Na powrót dyr. Nonasa czekaliśmy z niecierpliwością. Niestety przywiezione przez niego wiadomości nie są pomyślne. Z wizyty doskonałych lekkoatletów radzieckich w Łodzi musimy zdążyć zrezygnować. Może, ale to tylko może, że po wyznaczonych startach w Warszawie (15 i 16 bm.), w Gdańsku (20 bm.), Wrocławiu

(23 i 24 bm.) i Katowicach (27 bm.) zadowolą jeszcze o Łódź, ale tylko wtedy jeśli nie będą bardzo przemęczeni tak dużą ilością startów i o ile dopisze pogoda.

Współczujemy wszystkim miłośnikom atletyki w Łodzi i jeszcze raz stwierdzamy, że lekkoatletyce łódzkiej wyrządzono niepowetowaną krzywdę. Łódź była chyba w tym sezonie najuboższą, jeśli chodzi o imprezy lekkoatletyczne, o tej gałęzi sportu niemal zapomnieliśmy i dzisiaj kiedy nadarza się tak wielka okazja aby tą piękną i podstawową gałąź sportu spopularyzować wśród najszerszych mas i dać jej jakiś zastrzyk pobudzający do życia — Łódź zostaje pominięta, jakby nie była jednym z największych ośrodków robotniczych w Polsce.

Przyjazd drużyn piłki ręcznej nastąpi w tym tygodniu. Goście radzieccy wystąpią u nas dwukrotnie w sobotę i niedzielę. Napocieszenie lekkoatletów dodamy, że w drużynie kobiecej przyjedzie do nas mistrzyni ZSRR w pięcioboju Czudina, która wzrostem przewyższa jeszcze Dumbadze. Goście rozegrają u nas spotkania z reprezentacją Łodzi. W sobotę rozegrane zostaną dwa spotkania: siatkówka żeńska i koszykówka męska, w niedzielę koszykówka żeńska i siatkówka męska.

O ile dopisze pogoda spotkania powyższe odbędą się na stadionie hokejowym LKS-u o godzinie 14.30 w sobotę i 14 w niedzielę. W razie niepogody zawody przeniesione będą do sali YMCA i rozpoczną się w sobotę o godz. 18, a w niedzielę o godz. 17-ej.

Pokazy gimnastyczne nie odbędą się, gdyż gimnastycy radzieccy nie przyjechali.

Dumbadze i inni...

Sylwetki miotaczy i miotaczek radzieckich

Jak wielkie zainteresowanie wywołał w Łodzi przyjazd czołowych lekkoatletów i lekkoatletek Związku Radzieckiego do Polski, piszemy na innym miejscu, tutaj chcemy zwrócić uwagę Czytelników na to, jak wielką klasę sportową przedstawiają nasi mili goście, a zwłaszcza miotaczki i miotacze.

REKORDZISTKA ŚWIATA DUMBADZE

Miotaczki i miotacze radzieccy osiągnęli w tym roku szereg wspaniałych wyników, poprawiając 3 rekordy Związku Radzieckiego. Nina Dumbadze, podczas jubileuszowej Spartakiady „Dynamo”, uzyskała w rzucie dyskiem odległość 53.25 m. Rezultat Dumbadze przewyższa prawie o 5 m oficjalny rekord światowy, należący do Niemki Maurermever. W ciągu ostatnich 2 lat Dumbadze pobili rekord ten już kilkakrotnie.

W rzucie dyskiem mężczyźni rekord ZSRR należy do Heino Lippa, który poprawił blisko o 1.5 m dotychczasowy najlepszy wynik, rzucając 52.16 m. Niestety Lippa nie ma wśród ekipy przybyłej do Polski.

KANAKI MISTRZ MŁOTA

O pierwszeństwo w rzucie młotem ubiegają się dwaj miotacze równej klasy: Szehtel i Kanaki. Obaj oni poprawiali kilkakrotnie w ciągu roku rekord ZSRR w

tej konkurencji, który obecnie należy do Kanaki'ego i wynosi 56.13 m.

SEWRIUKOWA I ANDREJEWA

Na czele miotaczek kulą utrzymują się: mistrzyni Europy Tatiana Sewriukowa i Anna Andrejewa. Obie one rzucają stale ponad 14 m. Najlepszy wynik Sewriukowej w tym sezonie wynosi 14.59 m, podczas gdy Andrejewa rzucała 14.44 m. Wyniki obu tych zawodniczek są lepsze od rekordów światowych.

WIELE MÓWIĄCE PORÓWNANIE

Dla porównania warto przypomnieć, że Francuzka Ostermever zdobyła złoty medal olimpijski, uzyskując w pełnięciu kulą 13.75 m.

Najlepszy tegoroczny wynik w pełnięciu kulą Heino Lippa mistrza ZSRR w tej konkurencji, wynosi 16.86 m i jest zarazem najlepszym rezultatem europejskim.

MISTRZYNI OSZCZEPU

Oszczepniczki radzieckie Majuczaja, Czudina i Diatłowa należą bezsprzecznie do najlepszych w świecie. Najlepszy wynik Majuczaji w tym roku wynosi 48.92 m, Diatłowej zaś 47.17 m. Rekord ZSRR w tej konkurencji należy do Majuczaji i wynosi 50.32 m.

Sportowcy radzieccy zwyciężają już w Warszawie

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na korcie centralnym WKS „Legia” w Warszawie odbył się inauguracyjny występ sportowców radzieckich, przybyłych na turniej do Polski. Zawodnicy radzieccy rozegrali trzy spotkania: w siatkówce męskiej oraz w koszykówce męskiej i żeńskiej, mając za przeciwników zespoły węgierskie i czechosłowackie, które brały udział w ub. tygodniu w międzynarodowym turnieju piłki ręcznej z okazji jubileuszu AZS. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pier-

wszy występ czołowych drużyn radzieckich, które rozegrają na terenie Polski szereg spotkań, przyniósł im pełny sukces. Zawodnicy radzieccy rozstrzygnęli wszystkie trzy spotkania zdecydowanie na swoją korzyść, demonstrując wobec licznie zebranej publiczności, grę na wyższym poziomie.

W siatkówce męskiej mistrz związku radzieckiego — drużyna „Dynamo” z Moskwy pokonała zdecydowanie węgierski zespół „Cssepel” w stosunku 3:0 (15:0, 15:6, 15:1).

Jako drugie spotkanie rozegrano mecz w piłce koszykowej drużyn żeńskich między wice-mistrzem związku radzieckiego M. A. I. (Moskiewski Instytut Lotniczy) i Akademią WF (Budapeszt). Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 42:21 (23:7).

W trzecim spotkaniu — w koszykówce męskiej — reprezentacja Związku Radzieckiego pokonała po żywej i emocjonującej grze „Spartę” (Praga) w stosunku 42:24 (18:14).

Kogo gościć będziemy w sobotę i niedzielę

Koszykarze radzieccy najlepsi w Europie

W sobotę i niedzielę gościć będziemy w Łodzi doskonale zespoły radzieckie w piłce siatkowej i koszykowej.

Siatkówkę żeńską reprezentować będzie K. Lekomotiw, który w tym roku zdobył mistrzostwo ZSRR, siatkówkę męską — Dynamo.

Koszykarki radzieckie należą do klubu „M. A. J.” (Moskiewskiego Instytutu Lot-

niczego). Koszykarze radzieccy stanowią reprezentację ZSRR, która uchodzi za najlepszą w Europie.

Koszykarze radzieccy wystąpią w następującym składzie: Kołpakow, Aleksiejew, Tarasow, Koniew, Mojsiejew, Korkija, Kullam, Butolka, Petkewiczus, Własow, Jegorow.

Odpowiedzi Redakcji

Ciekawej harcerce

List Wasz sprawił nam miłą niespodziankę. Dowodzi bowiem, że kolarstwem interesuje się poważnie nie tylko rodzaj męski. Zarzut Wasz w stosunku do Beka, że łodzianin walczył „bez serca” w wyścigu amerykańskim z udziałem kolarzy czeskich uważamy za niesłuszny. Możemy Was zapewnić, że Bek jest najbardziej ambitnym torowcem w Polsce i w każdym wyścigu da-

je z siebie wszystko, aby wyjść wygrać. Nie zawsze jednak można zwyciężać.

Zgadamy się, że Kapiak nie był odpowiednim dla niego partnerem i że para ta nie była szczęśliwie dobrana. Salwa z pewnością byłby lepszym partnerem dla Beka. Na zawody kolarskie warto chodzić — wierzyć nam na słowo.

Piękny gest gości

Dowodem coraz bardziej pogłębiającej się przyjaźni polsko-radzieckiej i odpowiedniego zrozumienia przez naszych miłych gości pracy i wysiłku oby watek polstich nad odbudową swojej stolicy, jest fakt, że postanowili oni pod koniec swojego pobytu w Polsce wziąć udział w pracy przy odbudowie Warszawy.

Część lekkoatletów weźmie również czynny udział w marszach jesiennych, które odbędą się w Warszawie w 5-tą rocznicę bitwy pod Lenino.

Złucio DKS-u

Uwaga, motocykliści!

Zarząd Sekcji Motocyklowej DKS-u zwołuje na czwartek dnia 14 bm. o godzinie 19 Nadzwyczajne Zebranie członków Sekcji, na którym omówiona będzie uroczystość zamknięcia tegorocznego sezonu sportowego.

Zebranie odbędzie się w lokalu Klubu, przy ul. Nawrot 73-75.

Obecność wszystkich członków Sekcji — obowiązkowa, pod rygorem organizacyjnym.

Na ten mecz warto pójść

W dniu 16 października, w sobotę o godzinie 19 w hali „Wimy” przy ul. Rokicińskiej 82, odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. A, między KS ZWM „Zryw”, a ZKS „Włókniarz”. Przed sprzedażą biletów odbywa się w składnicy sportowej Z. Kowalski ul. Nawrot 8.